ŻYCIE WARSZAWY

ROK XIV. Nr 93 (4202) PIĄTEK, 19 KWIETNIA 1957 ROKU Nakład 204.800 CENA 50 gr

5 wywiadów prasowych

Marszałek Cz. Wycech o pracach Sejmu

Marszałek Sejmu PRL, Cz. Wycech, udzielił przedstawicielowi Agencji Robotniczej wywiadu, w którym oświadczył m. in.:

OBECNA sesja już trwa dwa miesiące i prawdopodobnie przeciągnie się do drugiej połowy maja.

Komisje pracowały nad budżetem prawie cztery tygodnie. Zresztą posłowie uważali ten czas — i zupełnie słusznie — za zbyt krótki. Na przyszłość prace nad budżetem muszą być znacznie dłuższe i rozpoczynać się już jesienią, by uchwalić budżet na rok następny z końcem poprzedzającego roku. Ku temu stopniowo zmierza rząd.

W związku z budżetem komisje odbyły 96 posiedzeń. Na 10 posiedzeniach Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrzyła całokształt spraw budżetu i planu gospodarczego i opracowała wnioski na plenum Sejmu. Zgłoszono 150 wniosków budżetowych, przeważnie o podwyższenie wydatków. Ogółem komisje sejmowe zaproponowały podwyższenie wydatków o przeszło 3 miliardy zł.

Ujemną stroną prac komisji było proponowanie podwyżek bez uwzględniania możliwości finansowo-gospodarczych państwa i wobec tego zadanie to musiało spaść na Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów. Ostatecznie Komisja ta proponuje podwyższenie dochodów o 554 miliony i wydatków o 454 mln zł. Podwyżki dotyczą spraw budownictwa mieszkaniowego, szkolnictwa i nauki, zdrowia i kultury fizycznej. Z powodu trudności finansowych nie dało się uwzględnić wielu słusznych wniosków komisji, jak np. w sprawie rent czy kredytów dla rolnictwa. Ponadto komisje z okazji dyskusji budżetowej wystąpiły pod adresem rządu z szeregiem dezyderatów, które zmierzają do usprawnienia i uproszczenia zarządzania gospodarką narodową oraz zwiększenia produkcji w przemyśle i rolnictwie.

W NAJBLIŻSZYM czasie do Sejmowych Komisji wpłynie szereg ważnych projektów ustaw. Wejdzie pod obrady projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra Żeglugi i Gospodarki Wodnej, w którym zostaną skoncentrowane wszystkie zagadnienia związane z gospodarką wodną. Do laski marszałkowskiej wpłynęły dwa rządowe projekty ustaw. Pierwszy dotyczy sprawy sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych, drugi projekt ustawy dotyczy sprawy lokali w domach

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Na str. 3

Sekretarz Rady Państwa J. Horodecki o radach narodowych

Min. J. Trąmpczyński o handlu zagranicznym

(Obsługa własna)

Nasz handel zagraniczny jest w bież roku w niełatwej sytuacji. Musimy bowiem poważnie zwiększyć w tym roku przywóz towarów z zagranicy ,a jednocześnie nasze możliwości eksportowe zmalały. W porównaniu z rokiem 1956 import będzie więc o 25 proc. większy, a eksport o 5 proc. mniejszy.

Na konferencji prasowej w dniu wczorajszym minister Handlu Zagranicznego — Witold Trąmpczyński wyjaśnił, co kryje się za tymi cyframi.

Import — zmniejszy się tylko przywóz maszyn i urządzeń, o 2 proc. w stosunku do roku 1956, ale o 22 proc. w porównaniu z rokiem 1955. Poza tym chyba we wszystkich działach import wzrośnie — średnio właśnie o 25 proc. — a szczególnie przywóz surowców i materiałów do produkcji oraz artykułów konsumpcyjnych. Podajmy dla przykładu: przywóz ropy naftowej zwiększy się o 18, rudy żelaznej o 22, wyrobów walcowanych o 32, kauczuku o 42 proc.

Eksport — zmniejszy się tradycyjny wywóz takich artykułów, jak węgiel, cukier czy cement. Udział węgla i koksu w eksporcie spadnie z 40,3 proc. w roku ubiegłym do 31 proc. w roku bieżącym. Natomiast ma wzrosnąć o 200 mln. rubli wywóz maszyn i urządzeń. Jest to tendencja zdrowa, ale niezmiernie trudna do realizowania, gdyż niełatwo sprzedawać na zagranicznych rynkach maszyny wobec dużej konkurencji i to ze strony producentów o starych tradycjach, dobrze znanych. Dlatego też szczególnie dużą uwagę musimy tu zwrócić na handel z krajami słabiej rozwiniętymi gospodarczo.

W rezultacie wobec wzrostu importu i spadku eksportu będzie nam brakowało do równowagi bilansu 900 mln. rubli. Część tego niedoboru pokryjemy z wpływów za usługi (400 mln. rubli — głównie za komunikację) oraz kredytami zagranicznymi (zbożowy radziecki, czeski, angielski, francuski i in.).

Jednakże najważniejszą sprawą jest tu zmniejszenie importu i zwiększenie eksportu. Jest to najwłaściwsza droga nie tylko do osiągnięcia równowagi bilansowej, ale i stworzenia nadwyżek.

Handel z krajami socjalistycznymi stanowił następny punkt konferencji prasowej (o handlu tym pisaliśmy już przed 2 dniami). Nasze obroty z tymi krajami spadną nieco procentowo, to znaczy udział ich w ogólnych obrotach będzie mniejszy (w 1956 r. — 60,4 proc., 1957 r. — 59,7 proc.), jednakże w cyfrach bezwzględnych nastąpi wzrost z 4.500 mln. do 4.950 mln. rubli.

W największym stopniu wzrośnie import surowców — głównie z ZSRR. Np. ropy naftowej sprowadzimy więcej o 35 proc., benzyny motorowej o 40, rudy żelaza o 16, cyny o 335 proc.

Po raz pierwszy w naszych obrotach handlowych z krajami socjalistycznymi będą obowiązywały w pełni ceny światowe, a więc tak samo jak przy transakcjach z krajami zachodnimi. Przy pewnych artykułach zyskamy na tym, przy innych stracimy, ale w sumie jest to korzystne, chociażby z tego względu, że łatwiej będzie można oceniać efektywność handlu.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Min. M. Rybicki o problemach wymiaru sprawiedliwości

Ostatnio obserwuje się w kraju żądanie bardziej zdecydowanej niż dotychczas walki z wszelkimi przejawami przestępczości gospodarczej, spekulacji, łapownictwa, które powodują miliardowe straty w gospodarce narodowej i niejednokrotnie dotkliwie naruszają budżety rodzinne. W związku z tym przedstawiciele PAP, red. red. M. Kamieniecki i T. Pieczyński uzyskali od min. Sprawiedliwości M. Rybickiego wywiad. Min. Rybicki oświadczył m. in.:

W ROKU ub. sądy rozpoznały ponad 12,5 tysiąca spraw osób oskarżonych o spekulację. Znaczna część przestępstw, bo 45%, podlegała amnestii. W stosunku do części oskarżonych 10 proc. — zapadły wyroki uniewinniające. Spośród wyroków skazujących w 46 proc. orzeczono kary do trzech miesięcy pozbawienia wolności, w 45 proc. — od 3 miesięcy do jednego roku, a w 9 proc. powyżej jednego roku więzienia. W 42 proc. wypadków, w których orzeczono karę pozbawienia wolności do 2 lat — wykonanie kar zostało zawieszone.

Jestem daleki od tego, aby uznać dane statystyczne za wystarczające kryterium oceny trafności represji stosowanych przez sądy. Dane te jednak w połączeniu z analizą spraw osądzonych dają podstawę do stwierdzenia, że gdyby nadal utrzymała się wysokość kar na dotychczasowym poziomie — skuteczność represji w walce ze spekulacją byłaby znikoma.

JEŻELI chodzi o sankcje karne za łapownictwo to są one dostatecznie surowe. Jednakże skuteczność walki z przestępczością uzależniona jest od stopnia jej wykrywalności.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wicemin. J. Mitręga o sytuacji w górnictwie

(Obsługa własna)

Górnicy dotrzymują słowa. W grudniu ub. r., podczas „Barburki" zapowiedzieli, że postarają się dać więcej węgla. Do tej pory wydobyto już blisko pół miliona ton węgla ponad plan! Co wpłynęło na tak znaczną poprawę sytuacji? Na to i inne pytania udzielił nam odpowiedzi w wywiadzie wicemin. Górnictwa i Energetyki inż. MITRĘGA.

PRZEPROWADZILIŚMY wspólnie z załogami — mówi m. in. min. Mitręga — korektę naszych planów. W niektórych kopalniach zadania zostały zmniejszone i urealnione. M. in. obniżyliśmy plany przez to, że zlikwidowaliśmy w br. obowiązkową pracę w niedzielę. Jednakże górnicy, rozumiejąc trudną sytuację gospodarczą kraju, zadeklarowali ochotniczo i ponadplanowo pracę przez 12 dowolnie wybranych niedziel.

Decydującym czynnikiem, który wpłynął na poprawę pracy całego przemysłu węglowego, jest wzrost wydajności załóg. W porównaniu z r. ub. górnicy podnieśli przeciętną wydajność o ok. 3 kilogramy na roboczo-dniówkę. Nie jest to jeszcze wynik rekordowy, ale warto podkreślić, że do IV kwartału 1956 wydajność pracy w kopalniach stale się zmniejszała. Po raz pierwszy w I kwartale br. „drgnęła" do góry.

Podniesienie wydajności pracy wiąże się — rzecz jasna — ze znaczną podwyżką płac. Pensje górnicze wzrosną w b. r. o blisko 4 mld zł. Od Nowego Roku wynagrodzenie górników zwiększyło się od 12 do 50 proc. Wpłynęło to również na stabilizację załóg. Jeszcze w ub. r., w niektórych kopalniach zmieniało się do 70 proc. załogi. Obecnie górnicy „przywiązują się" do swoich zakła-

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Polska delegacja rządowa w drodze powrotnej do kraju zatrzymała się w Moskwie

ULAN BATOR (PAP). W czwartek w południe podpisana została w Ułan-Bator wspólna deklaracja rządów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Mongolskiej Republiki Ludowej, (tekst deklaracji podajemy na str. 2) po czym delegacja polska udała się na lotnisko żegnana przez ludność stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej.

Premier Cedenbał w serdecznych słowach pożegnał delegację polską, która samolotem radzieckich linii lotniczych udała się do Irkucka. Tam czekał samolot odrzutowy „TU-104", na pokładzie którego delegacja polska odleciała do Moskwy.

W **Irkucku** delegację polską powitał na lotnisku sekretarz komitetu obwodowego KPZR — Szczerbina, który zaprosił ją na obiad. Szczerbina ofiarował premierowi Cyrankiewiczowi i jego małżonce upominki, w tym zbiór drzeworytów wybitnego grafika syberyjskiego Lebiedińskiego.

Po obiedzie gospodarze zaprowadzili członków delegacji do pobliskiej potężnej zapory wodnej na rzece Angarze.

Na Angarze wznosi się olbrzymia betonowa tama, która zmieniła krajobraz okolic Irkucka i przekształci rejon Irkucka w jeden z najbardziej uprzemysłowionych okręgów Zw. Radzieckiego.

Inż. Moisiejew zaznajomił premiera Cyrankiewicza i członków delegacji ze szczegółami zmechanizowanych prac. Premier wyraził uznanie budowniczym i podziękował za umożliwienie obejrzenia tej największej zapory wodnej na świecie.

MOSKWA (PAP). 18 bm. o godz. 22.45 czasu moskiewskiego na lotnisko we Wnukowie przybyła samolotem TU-104 polska delegacja rządowa z premierem Cyrankiewiczem na czele. Na lotnisko udekorowane flagami o barwach narodowych Polski i Zw. Radzieckiego przybyli: N. A. Bułganin, M. Z. Saburow, A. A. Gromyko. Obecni byli również wszyscy wyżsi urzędnicy ambasady PRL w Moskwie i przedstawiciele ambasad krajów, które odwiedziła poprzednio delegacja polska.

Po wylądowaniu samolotu premiera Cyrankiewicza oraz innych członków delegacji polskiej pierwszy powitał serdecznie premier N. A. Bułganin. Ożywione przyjacielskie rozmowy trwały kilka minut, po czym wszyscy członkowie delegacji polskiej udali się samochodami do rezydencji, w której zamieszkają podczas pobytu w Moskwie.

Delegacja polska pozostanie w Moskwie w ciągu 19 bm., a 20 bm. w godzinach przedpołudniowych uda się w podróż powrotną do kraju. W piątek z okazji 12 rocznicy podpisania w Moskwie układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między rządem polskim i rządem radzieckim, premier Cyrankiewicz wyda przyjęcie w ambasadzie PRL w Moskwie.

Dla uczczenia 1 Maja 6.700 ton węgla ponad plan z kopalni »Kościuszko-Nowa«

Górnicy kopalni „Kościuszko-Nowa" wydobędą ponad plan dla uczczenia święta 1 Maja 6.700 ton węgla.

Ilość tę załoga kopalni osiągnie głównie przez przekroczenie o 5% planowanej wydajności. W zrealizowaniu tego postanowienia górnikom kopalni zobowiązał się dopomóc personel inżynieryjno-techniczny, który poczyni w oddziałach wydobywczych szereg usprawnień organizacyjnych i produkcyjnych.

Nieczynne obiekty przemysłowe na Ziemiach Zachodnich będą uruchomione

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Rządowej dla Rozwoju Ziem Zachodnich omawiano wnioski dotyczące uruchomienia nieczynnych zakładów na tych terenach. Dokonano ostatecznego rozdziału między resorty nieczynnych obiektów przemysłowych, które mają być odbudowane i uruchomione.

Omówiono także trudności, jakie występują przy osiedlaniu i zatrudnianiu repatriantów na Ziemiach Zachodnich. Przedstawiono szereg wniosków zmierzających do osiedlania większej niż dotychczas liczby repatriantów-rolników na gospodarstwach indywidualnych i w PGR-ach na Ziemiach Zach. Jeden z wniosków Komisji dotyczył przedsięwzięcia kroków mających na celu ścisłe dotrzymywanie terminów dostaw materiałów budowlanych i udzielanie kredytów repatriantom osiedlającym się na Ziemiach Zach.

Sprawy rad robotniczych
Plenum KW PZPR

18 bm. rozpoczęło obrady plenum KW PZPR poświęcone sprawom związanym z działalnością rad. Przybyło na nie ok. 250 osób — przedstawiciele zakładów stołecznych zainteresowanych ministerstw, centralnych zarządów i instytutów naukowych.

Jak wykazują ostatnie informacje posiadane przez KW PZPR, w tej chwili jest na terenie warszawskich zakładów pracy 116 rad robotniczych, z czego m. in. w zakładach przemysłu kluczowego 50, w budownictwie — 31, a w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej 11.

Referat omawiający sprawy rad został przesłany uczestnikom obrad na kilka dni przed plenum.

(Fragmenty referatu zamieszczamy na str. 4).

Otworem stoi droga do współpracy narodów Polski i ZSRR

W 12 rocznicę polsko-radzieckiego układu o przyjaźni

Uroczysty koncert w Warszawie

18 bm. w Państwowej Operze w Warszawie odbył się uroczysty koncert zorganizowany przez Zarząd Główny TPP-R z okazji przypadającej 21 bm. XII rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między rządem polskim i rządem radzieckim.

Uroczystość zagaił i przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący ZG TPP-R — S. Ignar. W prezydium zasiedli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I. Loga-Sowiński, J. Morawski i A. Zawadzki, sekretarz KC PZPR, I sekretarz KW PZPR — W. Jarosiński; Marszałek Sejmu PRL — C. Wycech; zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — S. Kulczyński, wiceprezesi Rady Ministrów — P. Jaroszewicz i Z. Nowak; przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Z. Dworakowski; przewodnicząca Zarz. Gł. LK — A. Musiałowa; gen. brygady M. Graniewski, przewodniczący Zarz. Gł. ZMW — J. Tejchma; sekretarze ZG TPP-R E. Orłowska i T. Książek oraz przewodniczący Zarz. Stoł. TPP-R St. Kałuski.

W prezydium zasiadł również ambasador ZSRR w Polsce P. Ponomarenko.

W lożach zajęli miejsca szefowie placówek dyplomatycznych państw budujących socjalizm.

Widownię Opery wypełnili przedstawiciele społeczeństwa Warszawy.

Orkiestra odegrała hymny państwowe Polski i ZSRR. Następnie S. Ignar udzielił głosu wicepremierowi Jaroszewiczowi, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Wicepremier P. Jaroszewicz powiedział m. in.:

Dwanaście lat temu Polska i Związek Radziecki zawarły układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Był 21 kwietnia 1945 roku. Był to trudny, bardzo trudny czas dla narodu, wyzwolonego z obcej przemocy, wyzwalającego się z niewoli społecznej kapitalizmu, lecz jakże bardzo potrzebującego przyjaznej pomocy, aby dźwignąć z ruin kraj i wejść na drogę gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju.

Narody Związku Radzieckiego, chociaż same wiele ucierpiały wskutek wojny — przyszły nam z pomocą. Zwięzłe i suche słowa Układu, poczęły przyoblekać się w barwę i żywy kształt przyjaźni i współpracy między żywymi ludźmi, między naszymi narodami. Ta pomoc Związku Radzieckiego odegrała wielką rolę w budownictwie ostatnich dwunastu lat.

Towarzyszyła ona wielkiemu bohaterskiemu wysiłkowi naszej klasy robotniczej, ludu pracującego i narodu. Wysiłkowi, który zadecydował o wszystkich naszych zdobyczach, decyduje o teraźniejszości, będzie decydował w przyszłości.

Jeśli umiejętnie będziemy tym wysiłkiem gospodarować, jeżeli nie dopuścimy do zmarnowania zapału i ofiarności ludzi pracy, to dość jest dowodów na to, że nasz naród, na socjalistycznej drodze i związany socjalistyczną współpracą i wzajemną pomocą z przyjaciółmi — zdolny jest przezwyciężać na pozór niepokonalne trudności na swej drodze.

Dziś wiemy, że biorąc przykład z różnych dziedzin życia Związku Radzieckiego, stosowaliśmy ten przykład nieraz bezkrytycznie i mechanicznie, że nie zawsze dostosowaliśmy go do istniejących w naszym kraju warunków społecznych, ekonomicznych, do naszych słusznych tradycji.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w stosunkach między naszymi krajami występowały w ciągu tych dwunastu lat również zjawiska nienormalne i szkodliwe, sprzeczne z leni-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

25–27 bm.
Zjazd Konstytucyjny ZMS

18 bm. obradowało w Warszawie IV Plenum Tymczasowego KC ZMS. Posiedzenie poświęcone było przygotowaniom do Zjazdu Konstytucyjnego ZMS, który rozpocznie się 25 bm. w Warszawie.

Na posiedzeniu zaaprobowano projekty zasadniczych dokumentów Związku — deklaracji ideowo-politycznej i statutu przygotowanych przez Komisję Programowo-Statutową. Zatwierdzono także tezy referatu sprawozdawczego, który wygłoszony zostanie na Zjeździe.

Na plenum omówiono również sprawy organizacyjne Zjazdu — porządek dzienny, regulamin obrad itp.

Zjazd rozpocznie się 25 bm. i trwać będzie do 27 bm. włącznie w sali kongresowej PKiN.

Ratyfikacja 3 umów międzynarodowych
Posiedzenie Rady Państwa

Na posiedzeniu 18 bm. Rada Państwa ratyfikowała trzy umowy międzynarodowe, a mianowicie:

1) podpisany w N. Jorku 8 lutego 1957 r. układ o przywróceniu normalnych stosunków pomiędzy Polską a Japonią;

2) podpisaną w Moskwie 5 marca 1957 r. umowę między Polską a ZSRR o wytyczeniu istniejącej polsko-radzieckiej granicy państwowej w części przylegającej do Morza Bałtyckiego;

3) podpisaną w Warszawie 1 lutego 1957 r. umowę pomiędzy Polską a NRD o obrocie prawnym w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych.

Rada Państwa odwołała ob. S. Antczaka ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Islandii i powołała na to stanowisko ob. A. Morskiego, który będzie sprawował tę funkcję obok funkcji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Norwegii, na którą został powołany w lutym br.

Rada Państwa mianowała 3 sędziów sądów wojewódzkich, 1 sędziego Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych oraz 25 sędziów sądów powiatowych.

Na tymże posiedzeniu Rada Państwa rozpatrywała sprawy dotyczące nadania i zezwolenia na zmianę obywatelstwa polskiego, stosowania prawa łaski oraz nadawania orderów, odznaczeń i tytułów honorowych.

Turów — węgiel brunatny

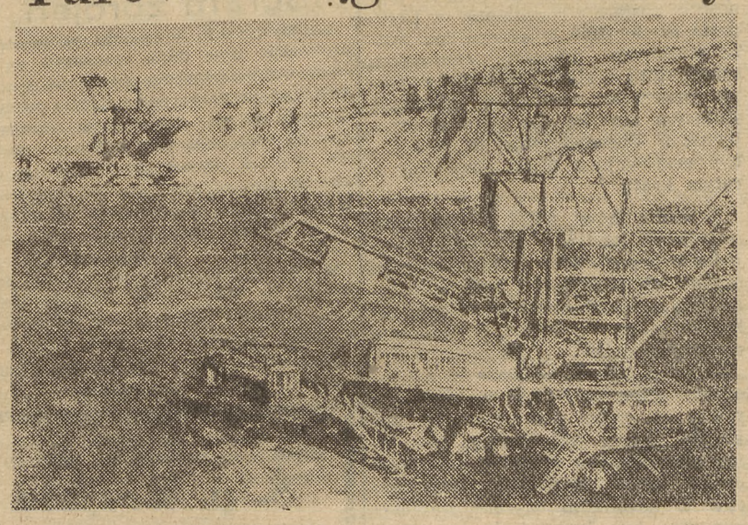

Fragment odkrywkowej kopalni węgla brunatnego w Turowie
Fot. — CAF

Dobre wyniki skupu produktów rolnych
Niedostateczne dostawy obowiązkowe

Wyniki skupu produktów rolnych w I kw. br. oceniane są przez Min. Przemysłu Spożywczego i Skupu na ogół jako dobre. M. in. o kilka proc. przekroczono ogólny plan skupu żywca, skupiono większe niż planowano ilości mleka i ziemniaków.

Wieś nie dostarczyła jednak planowanych ilości produktów na dostawy obowiązkowe, co spowodowało nadmierny wzrost wydatków państwa na skup. Dyscyplina obowiązkowych dostaw jest nadal niedostateczna.

Zadania w skupie zboża ze zbiorów zeszłorocznych wypełnili do końca marca rolnicy tylko w 80 proc., przy czym całkowicie rozliczyły się dopiero 4 województwa: krakowskie, rzeszowskie, katowickie i opolskie. Z tego powodu w chwili obecnej państwo rozporządza zapasami zboża o 500 tys. ton mniejszymi niż przed rokiem. W ciągu ostatnich 2 miesięcy rozliczyło się z państwem ok. 100 tys. gospodarstw, jednakże zaległości zmalały przede wszystkim dlatego, że udzielano wiele nie zawsze słusznych ulg i umorzeń.

Rolnicy mają jeszcze spore nadwyżki ziarna tak, że zaległości można byłoby z łatwością wyrównać. Konieczne jest, aby tą sprawą zajęły się prezydia rad narodowych, szczególnie gromadzkich. Bez ich udziału trudno osiągnąć wzrost dyscypliny dostaw.

Ze sprawozdań wojewódzkich pełnomocników Min. Przemysłu Spożywczego i Skupu wynika, że w całym kraju GS-y kupują od chłopów znacznie więcej żywca niż to zakładały opracowane w poprzednim okresie plany. W pierwszym kwartale państwo zapłaciło już za żywiec o 400 mln zł więcej niż przewidywano, mimo że na I kwartał wyznaczono mniejsze ilości żywca na dostawy obowiązkowe, zadanie to rolnicy wypełnili zaledwie w ok. 60 proc.

Zdaniem pracowników skupu, na rozluźnienie dyscypliny dostaw żywca wpływa przede wszystkim obecna słaba praca rad narodowych oraz brak zdecydowanej postawy władz wobec rosnącej spekulacji.

Wyjątkowo dobrze rozwija się w tym roku skup mleka i ziemniaków. W pierwszym kwartale nadwyżka w skupie mleka jest bardzo duża. Podobnie jest z ziemniakami.

Powołanie komisji dla uregulowania sprawy przymusowych zarządów

Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie powołujące komisję dla opracowania ustawy o uregulowaniu spraw dotyczących instytucji przymusowych zarządów. Jak wiadomo, w wyniku przejmowania w latach ubiegłych przedsiębiorstw prywatnych pod przymusowy zarząd państwowy, część przejętych obiektów była bądź unieruchomiona, bądź też niewłaściwie wykorzystana. Nieczynne zakłady muszą być uruchomione, a źle wykorzystane obiekty właściwie zagospodarowane. Powołanie komisji jest pierwszym, krokiem w tej dziedzinie.

Komisja rządowa dla spraw zaopatrzenia wsi

Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów powołana została Komisja Rządowa, która przedsięweźmie odpowiednie środki w celu zabezpieczenia rytmicznego realizowania przez przemysł zaplanowanych dostaw dla wsi maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i materiałów budowlanych w II kwartale br. oraz ustali terminy zrealizowania dostaw nie wykonanych w I kwartale.

Prezes Rady Ministrów upoważnił Komisję do wydawania poleceń w tym zakresie zainteresowanym ministerstwom, a w razie potrzeby do przedstawiania wniosków Radzie Ministrów.

Prace swe Komisja ma zakończyć w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Służba zdrowia zatrudni zwolnionych z administracji

W myśl zarządzenia Prezesa Rady Ministrów, przy dwuletnich szkołach pielęgniarek zorganizowane mają być specjalne oddziały do przeszkolenia w zawodzie pielęgniarskim osób zwolnionych z administracji. W ten sposób przeszkolonych ma być 1500 osób. Równocześnie zarządzenie przewiduje utworzenie 8-miesięcznych kursów przygotowawczych do zawodu higienisty szkolnego oraz do zawodu dyplomowanej opiekunki dziecięcej, które obejmą 1200 osób.

Wiec w Pekinie
z udziałem K. J. Woroszyłowa

PEKIN (PAP). 18 bm. odbył się w Pekinie wielotysięczny wiec z okazji wizyty w ChRL przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa. Wiec otworzył burmistrz Pekinu, Peng Czen, który powitał serdecznie radzieckiego gościa.

Istnienie obozu socjalistycznego — powiedział m. in. Peng Czen — jest podstawową gwarancją zachowania pokoju na całym świecie i rozwoju postępu ludzkiego. Narody Chin i Zw. Radzieckiego są najbliższymi przyjaciółmi i najlepszymi towarzyszami.

Po przemówieniu Peng Czena zabrał głos K. J. Woroszyłow, który przekazując narodowi chińskiemu braterskie pozdrowienia od narodu radzieckiego oświadczył m. in.:

Umocnienie przyjaźni i rozwój wszechstronnej współpracy naszego kraju z ChRL i innymi krajami socjalistycznymi jest i będzie kamieniem węgielnym polityki zagranicznej państwa radzieckiego. ZSRR nadal będzie udzielać pomocy Chińskiej Republice Ludowej i wszystkim krajom socjalistycznym.

Polityka zagraniczna
Jugosławii

BELGRAD (PAP). — W czwartek rano rozpoczęło się w Brioni pod przewodnictwem prezydenta Tito V plenum Rady Federalnej Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii. Na pierwszym posiedzeniu członek prezydium Rady A. Rankovic złożył sprawozdanie polityczno-organizacyjne.

Nawiązując do stosunków między Jugosławią a Zw. Radzieckim. Rankovic stwierdził, że normalizacja stosunków jugosłowańsko-radzieckich napotkała ostatnio pewne trudności w związku z rozpatrywaniem ich przez niektóre koła wyłącznie pod kątem widzenia „polityki bloków". Jugosławia — stwierdził mówca — nie wyrzeknie się swego negatywnego stosunku do sprawy bloków.

Mimo uzgodnienia ze Zw. Radzieckim poglądów na szereg doniosłych zagadnień dotyczących stosunków międzypaństwowych i międzynarodowych, utrzymały się różnice zdań w pewnych kwestiach, jak m. in. w sprawach międzynarodowego ruchu robotniczego. W związku z tym zaczęto znów występować przeciw Jugosławii z różnymi podejrzeniami i zarzutami. Kampania przeciwko Jugosławii zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu rozwinęła się — jak podkreślił Rankovic — szczególnie w związku ze stanowiskiem, jakie przywódcy jugosłowiańscy zajęli wobec wydarzeń na Węgrzech i wojny w Egipcie.

Mówiąc o sytuacji w Polsce Rankovic oświadczył:

„Wszyscyśmy powitali z radością ogromne sukcesy i przemiany zrealizowane w Polsce pod kierownictwem PZPR. Uważaliśmy i nadal uważamy, że wszystko co się stało w Polsce harmonizuje w pełni z interesami narodu polskiego i socjalizmu".

Rankovic omówił dalej sprawę rozbieżności w stosunkach między Jugosławią a Albanią.

Podsumowując tę część przemówienia Rankovic oświadczył, że w interesie pokoju i nieskrępowanego rozwoju socjalizmu stosunki między Jugosławią a pozostałymi krajami socjalistycznymi powinny być normalne i stale się polepszać. Uważamy nadal — powiedział Rankovic — że deklaracje belgradzka i moskiewska są podstawą naszych wzajemnych stosunków i zobowiązań. Aby zaś uniknąć zahamowania współpracy, należy, naszym zdaniem, uwzględnić fakt, że Jugosławia ma odmienne poglądy na pewne kwestie. My ze swej strony nie uważaliśmy nigdy, by warunkiem współpracy musiała być całkowita jednomyślność we wszystkich sprawach.

Kierując się wymogami rozwoju socjalistycznego, swymi interesami narodowymi oraz interesami pokoju w Europie, Socjalistyczny Związek Ludu Pracującego Jugosławii będzie w dalszym ciągu dążył do aktywnej współpracy ze wszystkimi krajami Wschodu i Zachodu.

Wspólne oświadczenie Polski i Mongolii
w wyniku rozmów delegacji rządowych w Ułan-Bator

ULAN BATOR (PAP). Na zaproszenie rządu Mongolskiej Republiki Ludowej przebywała w Ułan Bator z wizytą przyjaźni od 17 do 18 kwietnia delegacja rządowa PRL z prezesem Rady Ministrów J. CYRANKIEWICZEM na czele.

W toku wizyty, która przebiegała w niezwykle serdecznej i przyjaznej atmosferze, polska delegacja rządowa zapoznała się z osiągnięciami MRL w budownictwie socjalistycznym.

W czasie pobytu delegacji polskiej w Ułan Bator zostały przeprowadzone rozmowy między delegacjami rządowymi PRL i MRL.

Ze strony polskiej w rozmowach uczestniczyła polska delegacja rządowa w następującym składzie:

J. Cyrankiewicz — prezes Rady Ministrów, **K. Kuryluk** — min. kultury i sztuki, **E. Stawiński** — min. przemysłu lekkiego, **M. Naszkowski** — wicemin. spraw zagr., **M. Lesz** — zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania, **B. Strujek** — zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania, **E. Krassowska** — wicemin. szkolnictwa wyższego, **F. Modrzewski** — wicemin. handlu zagranicznego, **T. Gede** — ambasador Polski w MRL.

Ze strony mongolskiej w rozmowach uczestniczyła delegacja rządowa w następującym składzie:

J. Cedenbal — prezes Rady Ministrów, **D. Damba** — pierwszy sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, **L. Cende** — zastępca prezesa Rady Ministrów MRL i przewodniczący państwowej komisji planowania, **D. Majdar** i **S. Awirzed** — zastępcy prezesa Rady Ministrów MRL, **D. Adilbisz** — min. spraw zagr. MRL, **S. Sosorcarma** — min. kultury MRL, **B. Bator** — min. handlu MRL, **S. Bata** — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny MRL w PRL.

Rozmowy przebiegały w atmosferze serdeczności, wzajemnego zrozumienia i wzajemnego poszanowania.

W trakcie rozmów dokonano oceny zagadnień dotyczących rozwoju i pogłębienia wzajemnych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między obu krajami, jak również problemów międzynarodowych interesujących PRL i MRL.

W wyniku wymiany poglądów na aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej obie strony jednomyślnie oświadczają, że pomimo wysiłków niektórych kół imperialistycznych, skierowanych przeciw pokojowi i bezpieczeństwu narodów, potężne siły pokoju, demokracji i socjalizmu są zdolne zapewnić osłabienie napięcia międzynarodowego. Podkreślają one, że w obecnej sytuacji międzynarodowej ze specjalną siłą występuje problem wszechstronnego utrwalenia jedności i zwartości wielkiej rodziny państw socjalistycznych w oparciu o zasady proletariackiego internacjonalizmu i równości między wielkimi i małymi narodami.

Ścisła przyjaźń państw socjalistycznych stanowi podstawową przesłankę ich rozwoju i niepodległości, a równocześnie pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych i politycznych oraz zapewnienia trwałego pokoju.

Rząd MRL podkreśla, że PRL stanowiąc ważny czynnik pokoju wnosi doniosły wkład w sprawę osłabienia napięcia międzynarodowego i umocnienia bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

PRL popiera słuszne dążenie MRL w kierunku przyjęcia jej do ONZ jako państwa odpowiadającego wszelkim wymogom Karty NZ.

Obie strony po dokonaniu wymiany poglądów na temat stosunków istniejących między PRL i MRL z zadowoleniem stwierdzają, że przyjaźń i braterska współpraca między obu narodami z roku na rok rozwijają się i umacniają znajdując nowe konkretne formy w dziedzinie więzi politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Obie strony zgadzają się opracować w ciągu 1957 r. konkretne kroki w zakresie dalszego rozszerzenia wymiany towarowej i współpracy gospodarczej między obydwoma państwami na okres najbliższych kilku lat.

Obie strony wyrażają przekonanie, że wizyta przyjaźni polskiej delegacji rządowej w MRL była ważnym wydarzeniem w dziejach braterskich stosunków PRL i MRL, mającym wielkie znaczenie dla umocnienia przyjaźni i ścisłej współpracy narodu polskiego i mongolskiego.

Obie strony wyrażają również przeświadczenie, że przyjazne stosunki między PRL i MRL będą się w dalszym ciągu pomyślnie rozwijały dla dobra narodów obu państw i w interesie dalszego umocnienia jedności potężnego obozu socjalistycznego, w interesie utrwalenia pokoju na całym świecie.

Z upoważnienia Rządu PRL
J. CYRANKIEWICZ
prezes Rady Ministrów PRL

Z upoważnienia Rządu MRL
J. CEDENBAŁ
prezes Rady Ministrów MRL

Ułan Bator, 18 kwietnia 1957 r.

5 wywiadów prasowych

Cz. Wycech

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

spółdzielczych i domach jednorodzinnych. Przywileje dla budownictwa spółdzielczego i prywatnych domów jednorodzinnych, ich wyłączenie spod gospodarki lokalowej — przyczyni się, niewątpliwie, do rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Dla omówienia postanowień obu ustaw przy pierwszym czytaniu zabierze głos przedstawiciel rządu, przedstawiając przy tej okazji całokształt planów rządowych w sprawach gospodarki mieszkaniowej.

Poza tym wejdą pod obrady Sejmu dwie dalsze ustawy — o państwowym arbitrażu gospodarczym i wynalazczości pracowniczej.

W okresie między sesjami Komisje będą kontynuowały swą pracę. Większość z nich ustala sobie już jej plany.

W POLSCE umacnia się obecnie system wielopartyjny i znajduje to swój wyraz w ożywiającej się współpracy klubów poselskich. W toku obecnej sesji kilkakrotnie zwoływano narady międzyklubowe, celem ustalenia wspólneg ostanowiska. Na terenie Sejmu zacieśnia się również współpraca z posłami — bezpartyjnymi, biorą oni udział w pracach wszystkich komisji, zasiadają w prezydiach komisji.

Ostatnio Prezydium Sejmu postanowiło w czasie najbliższego posiedzenia dokooptować posła bezpartyjnego do Konwentu Seniorów.

(Rozmawiała **J. Kuczewska**)

J. Trąmpczyński

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Organizacja handlu zagranicznego, a m. in. central handlowych — to trzeci punkt wczorajszej konferencji.

W końcu ub. roku została powołana komisja, która opracowała wiele wniosków, wprowadzanych obecnie w życie. Zadaniem Ministerstwa jest ustalanie zasad polityki handlu zagranicznego, czuwanie nad realizacją tej polityki, aktywny udział w planowaniu gospodarki, a central — „bezpośredni handel.

Dokonywa się reorganizacji placówek zagranicznych.

Na zakończenie krótka informacja o niektórych rokowaniach handlowych z krajami kapitalistycznymi. Toczą się więc rozmowy z Francją — dotyczą one m. in. spraw związanych z elektryfikacją kolei Wkrótce rozpoczną się rozmowy ze Szwecją — też na temat elektryfikacji kolei. W Anglii zaciągnęliśmy kredyty krótkoterminowe, a w trakcie załatwiania są kredyty inwestycyjne. We Francji i Włoszech są załatwiane kredyty na artykuły konsumpcyjne — z zakładów Fiata nadejdą do Polski w maju pierwsze samochody.

E. W.

M. Rybicki

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wiadomo zaś, że w sprawach o łapownictwo mamy do czynienia ze swoistą solidarnością dającego i biorącego łapówkę, co utrudnia wykrycie przestępstwa. Wszelkie tolerowanie łapownictwa i godzenie się z nim jako ze „złem koniecznym" powoduje, rzecz jasna, dalsze rozzuchwalenie elementów skorumpowanych i ich coraz większą agresywność.

Ponieważ dają się słyszeć głosy o stosowanie sądów doraźnych na bandytów, stwierdzam, że zastosowanie postępowania doraźnego zależy od wniosku prokuratury o rozpoznanie konkretnej sprawy w tym trybie. Pociąga to za sobą znaczne przyśpieszenie postępowania przed sądami oraz podwyższenie sankcji karnej, która nie może być wówczas niższa niż 3 lata pozbawienia wolności, i to bez możliwości warunkowego zawieszenia kary.

JAK WIDAĆ z tego, nie ma obecnie formalnych przeszkód, by w przypadkach szczególnie groźnych przestępstw stosować postępowanie doraźne. Jest to jednak tryb wyjątkowy jednoinstancyjny, i dlatego zdaniem moim korzystać z niego należy tylko w ostateczności.

J. Mitręga

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dów pracy, biorą czynny udział we współgospodarowaniu kopalniami.

W tej chwili już w 63 (spośród 80) kopalniach działają samorządy górnicze. W br. — przede wszystkim dzięki inicjatywie samorządów górniczych — kopalnie wybudują ok. 5 tys. izb we własnych osiedlach. (W ub. r. — 1300 izb). Niestety — i w tym roku nie zaspokoimy jeszcze wszystkich naszych potrzeb. Mieszkań potrzebujemy wciąż więcej, niż zdołamy wybudować.

Górnicy dotrzymują słowa. Ostatnio zawiadomiliśmy kierownictwo Partii i Rządu, że w tym roku będziemy mogli dostarczyć dodatkowo, ponad plan co najmniej 800 tys. ton węgla. Będziemy więc mogli powiększyć eksport węgla kamiennego i dzięki temu „związać z końcem" bilans naszego handlu zagranicznego.

Ale przy okazji chciałbym powiedzieć, że wykonanie planu wydobycia węgla zależy nie tylko od samych górników. Dla przykładu powiem, że dawna PKPG ustaliła dla naszego przemysłu niesłuszne i wielokrotnie krytykowane wskaźniki zaopatrzenia. PKPG już nie istnieje, ale wskaźniki i przepisy obowiązują...

W lipcu zakończymy budowę dużej kopalni „Halemba". W pierwszym okresie będzie ona dawać 600 ton węgla na dobę — maksymalne wydobycie: ponad 5 tys. ton. Ok. 2,5 tys. ton węgla dziennie otrzymywać będziemy z 10 uruchamianych w br. płytkich (odkrywkowych) kopalni. Ok. 1500 ton węgla dziennie otrzymamy z nowych poziomów w kopalniach „Anna", „Karol" i „Łagiewniki". Poza tym w wielu kopalniach zainstalujemy nowe urządzenia, które znacznie ułatwią i usprawnią pracę.

(Rozmawiał — D. Piątkowski)

12 rocznica polsko-radzieckiego
układu o przyjaźni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nowskimi zasadami równouprawnienia wszystkich narodów, zwłaszcza zaś narodów budujących w swoich krajach socjalizm, sprzeczne z duchem Układu z 21 kwietnia 1945 r.

Mówimy o tym szczerze i otwarcie. Na błędy mechanicznego przenoszenia przykładu radzieckiego i na niewłaściwości w stosunkach między państwami socjalistycznymi KPZR zwróciła uwagę jeszcze przed swym XX Zjazdem, który dał rozwinięty program przezwyciężania wypaczeń okresu kultu jednostki. O błędach tych i drogach ich przezwyciężania mówią również uchwały VIII Plenum KC PZPR, które zostały jednomyślnie przyjęte przez cały naród polski. Z całą stanowczością potępiła te błędy deklaracja rządu radzieckiego o przyjaźni i współpracy narodów socjalistycznych, opublikowana 30 października, krótko po naszym VIII Plenum.

Deklaracja ta, jak również listopadowa deklaracja rządu Chińskiej Republiki Ludowej i nowy wkład myśli marksistowskiej KP Chin w ostatnich miesiącach świadczą, że wchodzimy w okres nowego umocnienia więzi krajów socjalistycznych w oparciu o pełne zastosowanie zasad proletariackiego internacjonalizmu, przyjaźni, współpracy, równości praw i suwerenności.

Dobitnym, po leninowsku pryncypialnym wyrazem proletariackiego internacjonalizmu jest wspólna polsko-radziecka deklaracja z 18 listopada 1956 r. Jest to dokument dużej wagi międzynarodowej, a zarazem dokument ogromnego znaczenia dla dalszego zacieśnienia stosunków przyjaźni między Polską i Związkiem Radzieckim.

Układ sprzed dwunastu lat stworzył ramy dla jeszcze jednej, niezmiernie ważnej dziedziny wspólnej działalności obu naszych krajów: mówił wyraźnie o powojennej wspólnej walce przeciw odrodzeniu się niemieckiego imperializmu i militaryzmu.

Przed dwunastu laty między naszymi krajami, między ZSRR i Polską otwarta została era nowych stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych stosunków nowego typu. Te nowe stosunki zrodzone z idei socjalizmu, służące braterstwu, przyjaźni i proletariackiemu internacjonalizmowi zdały próbę życia w Polsce. Przynoszą obu naszym narodom ogromne obopólne korzyści polityczne, ekonomiczne i kulturalne — służą umocnieniu całego naszego socjalistycznego obozu — umacniają światowe siły stojące na straży pokoju. Otworem stoi droga do jak najściślejszej współpracy w przyjaźni, wzajemnym szacunku i ku pożytkowi narodów Polski i ZSRR, ku pożytkowi sprawy pokoju i socjalizmu.

Propozycje USA i stanowisko ZSRR
w sprawie zakazu broni atomowej

LONDYN (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ przedstawiciel radziecki Zorin omówił propozycje amerykańskie oraz przypomniał stanowisko ZSRR w sprawie zakazu broni atomowej i wyeliminowania jej ze zbrojeń państw. Istnieją koła — powiedział Zorin — które w broni atomowej upatrują główny instrument swojej polityki i które czynią wszystko, aby zaopatrzyć w broń atomową jak największą liczbę państw.

Dotychczasowy przebieg dyskusji w Podkomisji — powiedział przedstawiciel radziecki — świadczy, że mocarstwa zachodnie dysponujące bronią atomową — St. Zjednoczone i W. Brytania nie proponują posunięć, które by zapewniały rozwiązanie najostrzejszych aspektów tego problemu. Odpowiedzi przedstawiciela USA Stassena na pytania delegacji radzieckiej dowodzą, że St. Zjednoczone, jak powiedział Stassen, „nie chcą, aby porozumienie zawierało całkowity i bezwarunkowy zakaz stosowania broni jądrowej, dopóty dopóki nie będzie zadecydowana sprawa całkowitego wyeliminowania tej broni".

Analogiczne stanowisko zajmuje delegacja angielska.

Jednocześnie — kontynuował Zorin — propozycja zgłoszona przez przedstawiciela USA Stassena 20 marca zawierała sformułowanie, iż „St. Zjednoczone gotowe będą przyjąć zobowiązania w sprawie niestosowania broni jądrowej z wyjątkiem wypadków obrony przeciwko agresji, zgodnie z uchwałami Rady Bezpieczeństwa lub zgodnie z artykułem 51 Karty NZ".

Sens tego sformułowania polega na tym, że St. Zjednoczone liczą się z możliwością użycia broni atomowej przez każde państwo, które uzna, iż dokonano przeciwko niemu jakiejś napaści, nawet jeśli ta napaść dokonana zostanie bez użycia broni atomowej.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą — oświadczył w zakończeniu Zorin — że propozycje St. Zjednoczonych nie rozwiązują sprawy zaprzestania produkcji broni atomowej i wodorowej, a tym bardziej sprawy wyeliminowania tej broni ze zbrojeń państw.

Obrady Walnego Zjazdu SPATiF

(Obsługa własna)

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady Walnego Nadzwyczajnego Zjazdu SPATiF-u. Na sali znaleźli się ludzie, którzy pełni rozgoryczenia opuszczali poprzedni Zjazd, znaleźli się również ci, którzy z pasją i żarliwością przyszli, by walczyć o uzdrowienie polskiego teatru.

Ich wypowiedzi zaważyły na atmosferze pierwszego dnia obrad. O ile w życiu artystycznym kraju mają nastąpić radykalne zmiany, należy przede wszystkim ujawnić, przyczyny obecnego kryzysu teatralnego. Mówili o tym H. Mikołajska i E. Axer. Nie można przejść obojętnie wobec faktu, że na 1770 aktorów teatralnych ponad 250 nie ma podstaw do wykonywania zawodu, że wiele utworzonych w 10-leciu teatrów pracuje bez oparcia o środowisko, a nawet odbiorcom sztuki jest ich praca niepotrzebna. E. Axer poświęcił swoją wypowiedź socjologicznej analizie obecnych trudności teatralnych z jednej strony i uwidocznieniu przykrego i oczywistego faktu, że radykalnie zmienia się w związku z trudnościami materialnymi społeczeństwa odbiorca sztuki teatralnej. Ta zmiana musi w konsekwencji odbić się na repertuarze teatru. Jak wobec tego pracować, by nie rezygnować z twórczej ambicji i nie grać repertuaru wyłącznie rozrywkowego?

W pierwszym dniu obrad wiele uwagi poświęcono sprawie udziału i odpowiedzialności aktora za życie swego teatru, sprawie kształtowania się form pracy kolektywnej.

Krytycznie oceniano działalność czasopisma „Teatr". Dziś dalszy ciąg obrad. (k)

Reorganizacja szkolnictwa partyjnego

W tych dniach zapadła decyzja Sekretariatu KC w sprawie gruntownej reorganizacji systemu szkolnictwa partyjnego.

Po zakończeniu tegorocznych zajęć wszystkie centralne szkoły partyjne zostaną rozwiązane, a w ich miejsce powstanie 3-letnia — posiadająca uprawnienia wyższej uczelni typu akademickiego — Wyższa Szkoła Nauk Społeczno-Ekonomicznych przy KC PZPR.

Zadaniem szkoły będzie kształcenie wyróżniających się działaczy partyjnych, posiadających odpowiednie kwalifikacje ideowo-polityczne i zdolnych do samodzielnej pracy w partii, w aparacie państwowym oraz w dziedzinie gospodarczej i społeczno-kulturalnej.

Wspólna deklaracja radziecko-albańska
Oświadczenie o rozmowach między KPZR i APP

MOSKWA (PAP). 17 bm. premierzy N. A. Bułganin i M. Shehu podpisali na Kremlu wspólną deklarację radziecko-albańską.

Deklaracja głosi m. in.:

Rządy ZSRR i Ludowej Republiki Albanii oświadczają, że zgodnie z wolą swoich narodów, które gorąco pragną żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi innymi narodami — będą w dalszym ciągu podejmować niezbędne kroki w celu utrzymania i utrwalenia pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz opierać swą politykę zagraniczną na leninowskich zasadach pokojowego współistnienia państw, niezależnie od ich systemu społeczno-gospodarczego.

Narody obu krajów są szczerze zainteresowane w polepszaniu stosunków, rozwoju wszechstronnych kontaktów i umacnianiu zaufania między wszystkimi narodami bałkańskimi. W chwili obecnej istnieją warunki nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Albanią a Grecją.

Rząd Zw. Radzieckiego solidaryzuje się z dążeniami rządu Albanii do poprawy stosunków z Grecją, jak również z drugim jej sąsiadem — Włochami.

Rządy ZSRR i LRA potwierdzają swe pragnienie polepszenia i wszechstronnego rozwoju stosunków z Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii na zasadzie szczerej przyjaźni i wyrażają przekonanie, że do tego dążyć będzie również Jugosławia, od której wiele obecnie zależy w tej dziedzinie.

Oba rządy oświadczają, że istnienie paktu bałkańskiego — zamkniętego ugrupowania militarnego trzech państw: Jugosławii, Grecji i Turcji — nie może przyczynić się do ustanowienia pokoju na Półwyspie Bałkańskim.

Deklaracja zaznacza dalej, że podczas rokowań zostały wszechstronnie omówione i rozpatrzone sprawy dotyczące stosunków gospodarczych między ZSRR a Albanią. Rząd Zw. Radzieckiego postanowił zwolnić Albanię od spłacania długów z tytułu kredytów na sumę 348 mln rubli, równych wartości przedsiębiorstw wybudowanych w Albanii za kredyty ZSRR. Ponadto Albania zwolniona zostaje z obowiązku spłaty długu, przypadającej na 1 stycznia 1957 r. z tytułu kredytów udzielonych jej na zakup różnego rodzaju urządzeń i materiałów dostarczanych z ZSRR na sumę 74 mln rubli.

Rząd ZSRR wyraził gotowość udzielenia Albanii w latach 1957—58 niezbędnej pomocy technicznej.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje oświadczenie o rozmowach między delegacjami KPZR i Albańskiej Partii Pracy.

Uczestnicy spotkania — stwierdza m. in. oświadczenie — uważają za niezbędne dalsze zespolenie partii komunistycznych i robotniczych na zasadzie marksizmu-leninizmu, oraz wzmożenie walki z wszelkimi próbami rewizji, teorii marksistowsko-leninowskiej.

Doświadczenie historyczne z całą oczywistością dowodzi, że w epoce istnienia wspólnoty krajów socjalistycznych wszelkie twierdzenia o możliwości budowania socjalizmu w pojedynkę, w oderwaniu od innych państw socjalistycznych, należących do tej wspólnoty, obiektywnie szkodzą sprawie socjalizmu i pokoju, ponieważ tendencje takie prowadzą do podziału i osłabienia sił socjalizmu.

»Krytyka oparta na pragnieniu jedności«

PEKIN (PAP). Dziennik pekiński „Żenminżipao" zamieścił pod powyższym tytułem artykuł redakcyjny poświęcony zagadnieniu krytyki prowadzącej do osiągnięcia jedności na nowej bazie jako podstawowej metody rozwiązywania sprzeczności zarówno wewnątrz partii, jak i w łonie społeczeństwa.

Dziennik stwierdza, że sprzeczności w łonie społeczeństwa są kwestią słusznych i niesłusznych opinii, które należy rozróżniać i oddzielać. Wszystkie różnice zdań lub sprzeczności interesów, wyłaniające się wewnątrz społeczeństwa, między jego odłamami, między narodem a rządem, między członkami partii a bezpartyjnymi lub między jednostką a kolektywem, dadzą się usunąć, zaś niedociągnięcia i błędy naprawić można na drodze krytyki i samokrytyki. Metoda ta prowadzi do wzmocnienia jedności; nie jest ona natomiast stosowana w walce z wrogiem, mającej na celu pokonanie czy wyeliminowanie przeciwnika.

Jeżeli chodzi o zagadnienie krytyki, to żadna jednostka, bez względu na jej stanowisko i zasługi, jak również żadna organizacja i żaden organ partyjny czy rządowy nie mają prawa odrzucać krytyki. Dążyć natomiast należy do rozszerzania demokracji, ażeby umożliwić każdemu swobodę krytykowania.

„Żenminżipao" pisze dalej:

„Niektórzy towarzysze mają inny pogląd na dobroczynne skutki krytyki w zakresie usuwania sprzeczności w łonie narodu. Obawiają się oni, że krytyka zaostrzy i skomplikuje sprzeczności wewnętrzne i postawi partię i rząd lub kierownictwo w pozycji biernej. Czy jest to rzeczywiście słuszne? Weźmy za przykład biurokrację. Biurokracja jest często jednym z głównych czynników wywołujących sprzeczności wewnętrzne. Tam, gdzie istnieje biurokracja, ludzie muszą być niezadowoleni. Jeżeli organy kierownicze popierają demokrację i krytykę wymierzoną przeciwko biurokracji, sprzeczności będą się przez pewien czas zaostrzać, ale to jest właśnie niezbędnym warunkiem usunięcia tych sprzeczności. Jest to więc objaw korzystny, a nie ujemny.

Jeżeli nie daje się poparcia masom w ich krytyce biurokracji i przy pomocy długotrwałego nacisku nie pozwala się im przedstawić słusznych poglądów i żądań, mogą one — z chwilą gdy tego rodzaju biurokratyczne tendencje staną się nie do zniesienia — podjąć przeciwko biurokracji akcję o charakterze ekstremistycznym. Ponieważ sprzeczności i różnice istnieją obiektywnie, nikt nie może zamykać na nie oczu, ani ich ukrywać. Rezultatem ich lekceważenia i uporczywego ukrywania będzie nieuchronnie pogłębienie i zaostrzenie przeciwieństw i różnic.

Nie każdy rodzaj krytyki pomaga w usunięciu przeciwieństw w łonie narodu. Tylko realistyczna, godna towarzyszy krytyka, wynikająca z pragnienia osiągnięcia jedności, może dopomóc do odróżnienia złego i do wzmocnienia jedności. Tylko w ten sposób krytyka może stać się siłą służącą naszej sprawie...

Szczególną uwagę zwrócić należy na przeciwstawianie się używaniu oręża krytyki przez elementy sekciarskie, które niekiedy wykorzystują krytykę przeciwko towarzyszom mającym odmienne poglądy lub tym, do których czują osobistą urazę".

Zasada „jedność — krytyka — jedność" została rozwinięta w partii przez marksistów w okresie ich walki przeciwko pewnym elementom sekciarskim i stała się potężną bronią przeciwko elementom wykorzystującym krytykę dla podminowania jedności. Doświadczenie to powinno być przyswojone przez obywateli w całym kraju.

Dziennik mówi dalej o właściwym rozwijaniu krytyki prowadzącej do jedności i podkreśla, że kierownictwo organizacji partyjnej i organów rządowych powinno kierować biegiem tej krytyki oraz uczyć masy unikania niebezpieczeństw jednostronności. „Niemniej jednak — pisze w zakończeniu dziennik — nie wolno ignorować tej części jednostronnych poglądów, która jest słuszna, ani też ich pozytywnych efektów. Im właściwsze będzie stanowisko przywódców w udzielaniu ochrony inicjatywie mas, tym lepiej będą oni mogli prowadzić masy po właściwej drodze i wzmocnić własną z nimi jedność".

ZE ŚWIATA

Ustąpienie Matteottiego

RZYM. Sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej M. Matteotti ustąpił z zajmowanego stanowiska ponieważ Komitet Wykonawczy WIPS nie zgodził się z tezami jego sprawozdania, które miał złożyć na zjeździe partii w czerwcu br. Matteotti domagał się m. in. wystąpienia socjaldemokratów z koalicji rządowej i fuzji z socjalistami włoskimi. Następcą Matteottiego został M. Tanassi.

Lekarstwo przeciw zawałowi serca

NOWY JORK. — Trzech pracowników naukowych kliniki uniwersyteckiej w Kansas przekazało 18 bm. federacji amerykańskich towarzystw biologii eksperymentalnej oświadczenie, w którym stwierdzają, że odkryli lek mogący zapobiec zawałowi serca. Lekarstwo nazwane przez wynalazców „Anti-Cholesterol" zawiera m. in. składnikami także sole wanadu (metal ciężki), których właściwością jest uniemożliwianie tworzenia się w krwiobiegu „korków" będących bezpośrednią przyczyną zawału serca. Doświadczenia, które uczeni przeprowadzili na zwierzętach, dały pozytywne rezultaty. Doświadczenia czy lekarstwo nie jest niebezpieczne dla ludzi są w toku.

Film o wydarzeniach węgierskich

BUDAPESZT. — Na ekrany kin budapeszteńskich wszedł krótkometrażowy film dokumentarny o wydarzeniach październikowych i listopadowych. Film zmontowany jest głównie ze zdjęć, jakich dokonali w Budapeszcie fotoreporterzy zachodni.

Izba Gmin aprobuje program zbrojeń

LONDYN (PAP). — Dwudniowa debata w brytyjskiej Izbie Gmin zakończyła się w środę wieczorem głosowaniem nad wnioskiem Labour Party, potępiającym politykę rządu w zakresie zbrojeń oraz domagającym się odroczenia prób z bronią wodorową. Wniosek labourzystów odrzucony został 309 głosami przeciwko 258. Jednocześnie Izba Gmin zaaprobowała 308 głosami przeciwko 250 opublikowaną przez rząd „Białą Księgę" w sprawie zbrojeń.

W toku debaty labourzysta Shinwell podkreślił, że tzw. „teoria zastraszającego wpływu „broni atomowej" nie wytrzymuje krytyki. Rosjanie nie chcą wojny — oświadczył Shinwell — jakkolwiek również posiadają „środki odstraszające".

SPORT z ostatniej chwili...

JUNIORZY WYGRYWAJĄ Z WĘGRAMI

W czwartek w ostatnich meczach eliminacyjnych turnieju FIFA Polska wygrała z Węgrami — 2:0 (1:0) a NRF zremisowała z Hiszpanią — 1:1 (0:0).

Ostateczna tabela grupy B przedstawia się następująco:

1. Hiszpania	5:1	13:2
2. NRF	3:3	5:5
3. Polska	3:3	4:6
4. Węgry	1:5	3:12

BOKSERZY WYJECHALI DO BERLINA

Do Berlina zachodniego wyjechali bokserzy polscy, którzy walczyć będą 19 bm. w turnieju międzynarodowym. Z udziałem 10 zawodników. Z Polaków walczyć będą: Milewski, Drogosz, Żmijewski, Pietrzykowski, Grzelak i Branicki.

W dniu 19 bm. (piątek) o godz. 13 z kościoła św. Wincentego na Bródnie odbędzie się przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego

Ś. p. Krzysia SKOTNICKIEGO

ukochanego syna Ireny i Aleksandra zmarłego w Gdańsku 30 marca 1956 r., o czym zawiadamiają

rodzice i rodzeństwo.

Rady robotnicze to podstawowy krok ku realizacji demokracji socjalistycznej

(Fragmenty referatu na Plenum KW PZPR)

Tematem obrad wczorajszego Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR był referat o radach robotniczych w warszawskich zakładach pracy. Referat ten zamieszczamy w obszernych skrótach.

Na wstępie scharakteryzowana jest droga powstania i rozwoju idei rad robotniczych, po czym okres formowania się rad w warszawskich zakładach pracy, który uznano jako w zasadzie zakończony.

Na terenie Warszawy powołano 116 rad robotniczych, z czego m. in. w przemyśle kluczowym 50, w budownictwie 31, zaś w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej 11.

W warszawskich radach w przemyśle i gosp. komunalnej udział robotników wynosi 53 proc., w budownictwie zaś 46 proc. Łącznie robotnicy i pracownicy inżynieryjno-techniczni stanowią w radach 78 proc. ogółu członków. **Udział inżynierów, techników i ekonomistów w radach jest nie tylko pożądany — jak stwierdza referat — ale konieczny.**

Często się słyszy krytyczne wypowiedzi, że rady niewiele zdziałały. Czy słuszna i uzasadniona jest ta ocena? Nie, stwierdza referat z całą stanowczością, podając przykłady interesujących osiągnięć fabryki im. K. Świerczewskiego, Warszawskiej Fabryki Motocykli, Zakładów im. 22 Lipca, Zakładu Naprawy Sprzętu Samochodowego i in.

Osiągnięcia te uzyskano w nadwyraz ciężkim okresie ogromnych trudności ekonomicznych, braku rezerw a nawet normalnego zaopatrzenia materiałowego, wadliwości systemu płac i cen oraz różnych biurokratycznych oporów, które rady napotykają na swej drodze.

Aktyw warszawski — jak czytamy w referacie — musiał m. in. niejednokrotnie przeciwstawiać się nieuzasadnionym tendencjom przedstawiania rad jako systemu anarcho-syndykalistycznego.

Trzeba z całą mocą podkreślić, że teza ta nie znajduje potwierdzenia w warszawskich warunkach, a mogła być li tylko wyrazem usiłowania podważenia idei rad robotniczych. Życie i dotychczasowe doświadczenie dają wyraźną odpowiedź tym teoretykom, którzy aktywność klasy robotniczej wyrażającą się w bezpośrednim zarządzaniu, usiłują wykrzywić przyklejając jej różnego rodzaju etykietki.

Rady a dyrekcje i zw. zaw.

Obecnie stoi przed radami zadanie ugruntowania dotychczasowych osiągnięć, coraz głębszego przyswajania metodyki zarządzania oraz umacniania wewnątrzorganizacyjnego rad robotniczych.

Zadanie to jest tym bardziej palące, że są jeszcze takie rady, ktore nie spełniają właściwej roli w przedsiębiorstwie, sprowadzając swą pracę do czynnika doradczego dla administracji czy też są wykorzystywane przez nią do załatwiania tzw. spraw drażliwych.

W związku z tym powstaje problem stosunku między dyrektorem a radą robotniczą, w warunkach jednoosobowego kierownictwa. Omawiając tę sprawę referat stwierdza, że rada robotnicza nie powinna i nie może zastąpić dyrektora, natomiast wytycza kierunki działania, podejmuje decyzje w podstawowych sprawach gospodarki zakładu i kontroluje działalność dyrektora.

W praktycznej działalności niektórych rad występują też tendencje do wykonywania drobnych, różnych prac administracyjnych oraz spraw należących do kompetencji rad zakładowych, co prowadzi — jak stwierdza referat — do ograniczania roli związków zawodowych. Wynika to m. in. ze słabej aktywności rad zakładowych, z niezrozumienia roli rady robotniczej i rady zakładowej, a niekiedy traktowania rady robotniczej przez radę zakładową jako swego konkurenta. Jest to niesłuszne.

Ten stosunek wzajemny kształtować się winien na następującej platformie: rada zakładowa dba o przestrzeganie ustawodawstwa pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, o sprawy bytowe i socjalne, a rada robotnicza, zarządzając przedsiębiorstwem, usprawnia produkcję i wygospodarowuje środki, mające zapewnić realizację postulatów wysuwanych przez radę zakładową.

Referat zwraca także uwagę na zdarzające się tu i ówdzie fakty odrywania się prezydiów rad od reszty członków i rad od załóg fabrycznych. Miały one m. in. miejsce w FSO na Żeraniu oraz w fabryce „Rygawar".

Najważniejsze zadania

Mówiąc o najważniejszych zadaniach stojących przed radami robotniczymi referat stwierdza, że należy do nich dokonanie analizy działalności przedsiębiorstwa za I kwartał i dokonywanie analiz kwartałów następnych celem wyciągnięcia jak najbardziej prawidłowych wniosków, pozwalających osiągnąć jak najlepsze wyniki ekonomiczne w r. 1957, które pozwolą wygospodarować dodatkowe wartości, zapewniające wypracowanie funduszu zakładowego.

Do zasadniczych przedsięwzięć należą:

— wprowadzenie i stopniowe pogłębianie wydziałowego rozrachunku gospodarczego z jednoczesnym przekazywaniem uprawnień i odpowiedzialności na kierownictwa wydziałów produkcyjnych,

— uporządkowanie gospodarki materiałowej we wszystkich jej elementach,

— uporządkowanie gospodarki funduszem płac, dążące do likwidacji przerostów zatrudnieniowych, fikcyjnych, akordów, wszelkiego rodzaju nadpłat, nieuzasadnionych premii, przestojów, walka z kradzieżami itp. Bezkompromisowa walka o utrzymanie dyscypliny płac jest konieczna i winna być przedmiotem nieustannej kontroli rad robotniczych,

— uporządkowanie i nadanie właściwej treści umowom kooperacyjnym, zaopatrzenia i zbytu,

— rozwijanie produkcji ubocznej z równoczesnym poszukiwaniem dróg, pozwalających wykorzystać w pełni posiadane moce produkcyjne.

Rezultaty, jakie osiągamy w bież. r. — czytamy w referacie — zdecydują o poziomie autorytetu rad i kredytu zaufania w latach przyszłych.

Czy istnieje możliwość rozszerzenia uprawnień?

Następne zagadnienie rozwinięte w referacie — to stosunek administracji gospodarczej do rad robotniczych i odwrotnie. Rady — stwierdza referat — napotykają na przeszkody i opory jednostek nadrzędnych.

Zakłady pracy podają szereg wypadków niesankcjonowania przez centralne zarządy uprawnień, które przedsiębiorstwa uzyskały dzięki uchwale 704, lub na mocy zatwierdzonych zasad eksperymentalnych.

Referent zadaje pytanie: czy w konkretnej, polityczno-ekonomicznej sytuacji istnieje możliwość dalszego rozszerzenia uprawnień dla przedsiębiorstw i stwierdza, że choć uchwała 704 rozszerzyła uprawnienia przedsiębiorstw, to jednak prawidłowa gospodarka w zakładach jest uzależniona od rozwiązania szeregu zagadnień, przykładowo wymienionych w referacie takich, jak sprawy cen, zaopatrzenia i system płac.

Rozwijając szerzej tę ostatnią sprawę referent zatrzymuje się bliżej nad dokonaną w ub. miesiącu zmianą systemu płac pracowników umysłowych w przem. metalowym i nad uchwałą w sprawie kontroli zgodności planu produkcji na II kwartał br. z funduszem płac.

Środki podjęte dla przywrócenia równowagi funduszu płac — czytamy — w zasadzie słuszne, wywołały jednakże zaniepokojenie w radach robotniczych, czy mianowicie nie oznaczają one cofnięcia pewnych uprawnień nadanych przedsiębiorstwom przez uchwałę nr 704.

Miarodajne oświadczenia — czytamy dalej — wskazują na tymczasowość tych środków i na dalszą ważność uchwały o rozszerzonych uprawnieniach przedsiębiorstw. Poza tym środki te dotyczyć będą tylko przedsiębiorstw, które naruszyły w I kwartale proporcję między wysokością produkcji a funduszem płac. Pojawiły się jednakże głosy, które zbyt pochopnie chciały przerzucić odpowiedzialność za przekroczenie funduszu płac w I kwartale na rady robotnicze i na uchwałę 704.

W sprawie Centralnych Zarządów

W sprawie centralnych zarządów, ich dotychczasowej działalności i perspektyw ich działania referat nie daje skonkretyzowanych koncepcji, uważa jednak, że należy:

1) Zrewidować rolę, uprawnienia, obowiązki i zakres działania centralnych władz gospodarczych. Centralne władze gospodarcze nie powinny komenderować i bezpośrednio ingerować w zarządzanie przedsiębiorstwem. Ich zadaniem jest koordynacja pracy przedsiębiorstw oraz kontrola ich działalności. Ministerstwa powinny nadawać kierunek rozwoju poszczególnym gałęziom gospodarki narodowej, być sztabem koncepcyjnym rozwiązującym trudności z dziedziny zaopatrzenia, kooperacji, i postępu technicznego.

2) Należy dalej dążyć do zniesienia niektorych centralnych zarządów grupujących niewielką liczbę zakładów, łącząc je z pokrewnymi centralnymi zarządami.

3) Małe zakłady wytwórcze, nie muszą być scentralizowane, mogą przejść do przemysłu terenowego.

4) Szereg zakładów, szczególnie produkujących artykuły rynkowe, wysuwa postulat przekształcenia centralnych zarządów w zrzeszenia branżowe o charakterze koordynującym działalność tych przedsiębiorstw i reprezentujących je na zewnątrz oraz wobec władz zwierzchnich. Niektóre grupy zakładów mają już opracowane projekty statutów zrzeszeń.

Uważamy za słuszne — czytamy w referacie — zapoczątkowanie reorganizacji w tej dziedzinie przez wprowadzenie eksperymentu.

Następne zagadnienie — to sprawa stosunku organizacji partyjnych do rad robotniczych.

Jednym z podstawowych zadań organizacji partyjnych — stwierdza referat — jest zajmowanie się zagadnieniami produkcyjnymi, jednak zajmując się produkcją, **nie mogą one zastępować dyrekcji, rady zakładowej, a tym bardziej rady robotniczej, reprezentującej całą załogę.**

Zbieranie doświadczeń, uogólnianie ich, precyzowanie zadań dla rad i postulatów w stosunku do kierownictwa partii i rządu pomoże rozwojowi rad robotniczych, ich okrzepnięciu i umocnieniu, pomoże w budownictwie socjalizmu.

Naszym zadaniem — czytamy w zakończeniu — jest ugruntować w klasie robotniczej Warszawy zaufanie do rad robotniczych, ugruntować świadomość, że ich powstanie i działalność to podstawowy krok na drodze realizacji demokracji socjalistycznej.

Społeczne dźwignie działania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

za mało uwagi zwraca na sprawę rad narodowych. Prasa to zapomnienie również kultywuje. A problem jest kapitalny. Wiąże się on z owym wspomnianym drugim sensem kontroli społecznej. Uważam, że dojrzewa kwestia, w jaki sposób powiązać te **skoncentrowane ośrodki socjalizmu**, jakimi są wielkie fabryki, z terenowymi organami władzy, w jaki sposób zapewnić szczególny wpływ tych ośrodków na pracę zwłaszcza tych wydziałów i komisji rad stykających się z niebezpieczną pokusą korupcji i spekulacyjnego bezprawia. Zastrzeżenie: formy pseudokontroli delegowanych „trójek" przydatne może w swoim czasie, np. w okresie bitwy o handel w r. 1947, czy w dniach reformy walutowej r. 1950 nie zdadzą tu chyba egzaminu. Sprawa jest otwarta — doświadczeń raczej brak. Ale tu...

...PRZESŁANKA TRZECIA. Na pewno nie będą skuteczne **żadne** formy postulowanej kontroli społecznej, o ile w klasie robotniczej nie zostanie podjęty wielki wysiłek o wytworzenie właściwego rozumienia spraw walki klasowej i szerzej — spraw realizacji generalnych linii demokratyzacji. Jeśli spekulacja nie ma nas za dużo kosztować, jeśli z drugiej strony walka ze spekulacją nie ma oznaczać po prostu powrotu do metod administracyjnych i wylania dziecka wraz z kąpielą — potrzebna jest w niej jak powietrze świadomość polityczna robotników. Potrzebne jest rozumienie robotników i ich rodzin, że walka klasowa w naszych warunkach jest przede wszystkim walką **społeczną** a nie administracyjną.

W tym celu — tu **PRZESŁANKA CZWARTA** i ostatnia — społeczne organizacje klasy robotniczej, przede wszystkim organizacje partyjne i związkowe muszą **odetatyzować** swój sposób myślenia i postępowania. Zautomatyzowany „etatowy" system myślenia polega po prostu na „przykręcaniu", albo „odkręcaniu" śruby. Przy „przykręcaniu" najwięcej traci robotniczy i chłopski konsument bo **przed** spekulantem wykańcza się drobnego producenta i kupca, których działalność długo jeszcze będzie niezbędna dla zaspokojenia wielu codziennych potrzeb. Przy „odkręcaniu" — bez równoczesnej regulacji zjawiska metodami **ekonomicznymi i społecznymi** — pojawia się **jako pierwszy** — spekulant. Cóż więc czynić? Czy znów „przykręcać"? Po stokroć nie. Trzeba uruchomić inny mechanizm — mechanizm społeczny. Trzeba sobie uzmysłowić, że zadania organizacji robotniczych w walce klasowej są **inne** niż zadania robotniczego państwa. Przeto wniosek, iż rozgrywanie walki wewnątrz wyznaczonych praworządnym programem ram — to **sprawa społeczna**, a nie problem wydania nowych zakazów i dekretów.

Jesteśmy w ten sposób przy wielkim temacie demokratycznej opinii publicznej i jej wykonawczych ramion w osobach społecznych organizacji, przede wszystkim robotniczych. Znów: sprawa otwarta — doświadczeń mało. Wzywamy do rady.

Na zakończenie — jedna... chińska uwaga. Kiedy linia polityczna jest słuszna — tak jak linia naszego VIII Plenum — a coś idzie niedobrze, to nie znaczy — jak pisze „Żenminżipao" — że w realizacji tej linii posunęliśmy się za daleko, lecz że **zrobiliśmy za mało.**

KRZYSZTOF WOLICKI

Domy spółdzielcze i jednorodzinne

Dyskusja nad projektem ustawy rządowej

Trzy sprawy zmusiły 117 warszawskich spółdzielni budowlano-mieszkaniowych do zorganizowania zebrania, na które zaproszono prof. J. Hryniewieckiego, przewodniczącego sejmowej komisji budownictwa i gospodarki komunalnej. Jedna — to wiadomość o „obciętych" kredytach na budownictwo spółdzielcze (zamiast 120 mln — 90 mln), druga — kłopoty z terenami, trzecia — projekt ustawy opracowanej przez komisję rządową do spraw budownictwa i gospodarki mieszkaniowej.

Spółdzielnia Nauczycieli od listopada ub. r. zabiega o tereny pod budowę domów i nie może ich otrzymać. Władze urbanistyczne mówią: nie mamy wolnych terenów, a tymczasem wystarczy wejść na galeryjkę Pałacu Kultury i Nauki, by zobaczyć — blisko i daleko — olbrzymią pustynię gruzów.

Kredyty — mimo zapowiedzianego rozwoju spółdzielczości — są w tym roku mniejsze niż w ubiegłym. Najpierw mówiło się o 200 mln, później o 120, a teraz już tylko o 90 mln zł. „Brak materiałów ogranicza możliwości"... Tymczasem Związek Spółdzielni Mieszkaniowych ma zagwarantowane materiały budowlane m. in. z nie wykorzystanych dotychczas rezerw. „Obcięcie" kredytów pozbawi nowozałożone spółdzielnie możliwości budowy. M. in. w krytycznym położeniu stawia Osiedle Młodych, które już otrzymało 20 ha na Grochowie.

Wreszcie — sam projekt ustawy o zmianie dekretu z 25.VI.1954 r., dotyczącego lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych i jednorodzinnych, nie uwzględnia słusznych spółdzielczych postulatów.

Nie rozwiązuje do końca sprawy 12 tys. izb zajętych przez obcych, tzw. „dzikich" lokatorów w domach spółdzielczych, oraz 1650 izb zajętych przez różne biura i instytucje. Nie reguluje także sprawy wyłączenie spod kwaterunku domów dzierżawionych i zarządzanych przez spółdzielnie.

Jednym słowem — projekt tej ustawy powinien ulec wielu koniecznym zmianom.

Prof. J. Hryniewiecki obiecał w imieniu sejmowej komisji gruntowne przedyskutowanie nowej ustawy lokalowej z uwzględnieniem zmian proponowanych przez spółdzielców. Komisja sejmowa widzi w spółdzielczości mieszkaniowej gwarancję dobrego administrowania, eksploatacji i remontów budynków, widzi w rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej drogę do poprawy warunków mieszkaniowych. Dlatego też występować będzie z postulatem zwiększenia kredytów na budownictwo spółdzielcze, zapewnienia równego startu (ceny materiałów budowlanych i tereny) z budownictwem państwowym oraz przywrócenia pełnego samorządu spółdzielczego. (r)

Rejs żeglarski do Narwiku

Raidy motorowe do Lenino i Monte Cassino

Niecodzienne przeżycia oczekują wkrótce żeglarzy. Liga Przyjaciół Żołnierza, przy współdziałaniu Polskiego Związku Żeglarskiego organizuje w dniach 23.VI.—15.VIII. br. rejs morski ze Szczecina do Narwiku. Na trasę długości 3.600 mil morskich popłyną 2 największe nasze jachty pełnomorskie: „Mariusz Zaruski" i „Zew Morza". Planuje się odwiedzenie portów Kopenhagi, Oslo, Starvanger, Bergerz.

Rejs będzie miał charakter szkoleniowy, podczas drogi — bowiem, żeglarze - sternicy przygotowywać się będą do egzaminu kapitańskiego.

Drugim celem rejsu jest uczczenie pamięci poległych w Norwegii bohaterów Brygady Podhalańskiej.

W planowanym rejsie (pierwszym po wojnie poza obręb Bałtyku) wezmą udział zawodnicy z wszystkich klubów żeglarskich w Polsce, o ile wykażą się odpowiednim stanem kwalifikacji i zdrowia.

LPŻ zamierza również zorganizować dwa raidy motorowe do miejsc upamiętnionych walkami polskich żołnierzy, a więc do Lenino (12.X. br.) a w roku przyszłym do Monte Cassino.

Jeżeli chodzi o stronę finansową tych wypraw, to część dewiz daje państwo, reszta zaś jest pokrywana przez zawodników. Organizatorzy starają się zdobyć fundusze na ten cel przez zorganizowanie imprez rozrywkowych, w rodzaju „Zgaduj-Zgaduli". Liczą również na pomoc społeczeństwa. (R. Sza.)

Idiotyczny felieton

Czytam i oczom własnym nie wierzę! Cóż, stoi jak byk wydrukowane: „...dochodzi mówca do wniosku, że ludzie radzieccy i uczeni — to są właściwie... idioci".

Jakiż to „organ" szerzy tak ohydne brednie? Nie uwierzycie: „Przyjaźń" (nr. 15) — tygodnik powołany do propagowania polsko-radzieckiej przyjaźni. Niesłychane!

Tak idiotyczna „myśl" nie jest, oczywiście, wyłożona wprost. Została kłamliwie przypisana jakiemuś młodemu uczestnikowi studenckiego klubu dyskusyjnego im. Kostrzewy. Szukam biuletynu, z którego „Przyjaźń" wydobyła wypowiedź studenta. Nie przychodzi to wcale łatwo. W końcu, przez „protekcję" znajduję gdzieś odbity na szapirografie wewnętrzny biuletyn ZMS „Lewo marsz" zamieszczający materiały dyskusyjne.

We wspomnianej wypowiedzi studenta mowa jest o pewnych przejawach dogmatyzmu w nauce radzieckiej, wytkniętych już zasadniczo przez XX Zjazd i żywo dziś omawianych w kołach naukowych i studenckich ZSRR. Można się w tej wypowiedzi z niektórymi sformułowaniami nie zgodzić. Nigdzie natomiast, mimo dokładnych poszukiwań, nie znalazłem (i nie mógł znaleźć też autor felietonu „Przyjaźni") ordynarnych określeń o idiotach.

Dlaczego więc „Przyjaźń" pozwoliła sobie na ten bezczelny wypad pod adresem ludzi i naukowców radzieckich?

Albo jest to szmuglowanie własnych myśli pod cudzą firmą — co chyba z szerzeniem przyjaźni polsko-radzieckiej nie ma nic wspólnego. Albo też — z nadgorliwości chodziło o wytknięcie palcem: „jak ci studenci polscy brzydko dyskutują" — insynuując im dla lepszego efektu używanie wulgarnych obelg. Jakim prawem pomawia się o to naszą młodzież? Taka „nadgorliwość" przyjaźni polsko-radzieckiej również bardzo a bardzo szkodzi.

Należy przy okazji serdecznie przeprosić Towarzyszy radzieckich za idiotyczny felieton chytreńkich nadgorliwców z „Przyjaźni". (h).

ze Sportu ze Sportu

Stamm typuje kandydatów do Pragi

Nie zmienimy systemu szkolenia

W siedzibie PZB odbyła się konferencja, poświęcona przygotowaniom do bokserskich mistrzostw Europy. Prezes Lisowski poinformował, że na wniosek Stamma wprowadzono pewne zmiany do listy kandydatów, którzy w dniach 24 kwietnia — 21 maja br. przygotowywać się będą w Cetniewie do praskiego turnieju. Poza tym do 30 kandydatów dołączono jeszcze 10 rezerwowych, którzy — w zależności od potrzeby — wzywani będą na zgrupowanie na okres 1—2 tygodni.

Interesująca była wypowiedź trenera Stamma na temat systemu szkolenia. Jego zdaniem, **nie należy wprowadzać zmian w dotychczasowych metodach treningowych, opartych na wszechstronnym szkoleniu technicznym.**

Wydaje mi się, że powinniśmy doskonalić indywidualne zdolności każdego zawodnika. Należy kultywować to, co pięściarzowi najlepiej odpowiada. Nie zrobimy z Drogosza fightera, a z Kukiera technika. Wobec tego jednak, ze na świecie popłaca skuteczny boks, możemy starać się o to, by nasi zawodnicy stali się bardziej agresywni. To nie oznacza jakiejś nieprzemyślanej ofensywy. W Melbourne mieliśmy dowód, że boks defensywny też może być skuteczny. Szatkow wygrał wszystkie swe walki, dzięki wspaniałym kontrom. Ale trzeba mieć przy tym jego silny cios... Zrobimy wszystko co w naszej mocy — mówi dalej Stamm, — by przez te 4 tygodnie jak najlepiej przygotować zawodników. Cetniewo wybraliśmy dlatego, że posiada najlepiej wyposażony ośrodek. Proszę tylko, by Szydło był wraz ze mną.

Po konferencji poprosiliśmy Stamma o jego „typy" na Pragę. Okazuje się, że w 8 wagach ma on faworytów. Zastrzegł się jednak, że na „kredyt" nikt do CSR nie wyjedzie, a miejsce w reprezentacji zależeć będzie nie od ilości dotychczas zdobytych tytułów, lecz od aktualnej formy. A oto jego kandydaci: **Kukier, Adamski, Boczarski, Paździor, Milewski,** (półśrednia — vacat), **Walasek, Pietrzykowski** (półciężka — vacat), **Mańka.**

Wysondowaliśmy również opinię Stamma na temat najgroźniejszych przeciwników. Oto jego opinia:

— Własny ring — to połowa sukcesu. Należy się więc liczyć z Czechosłowakami. Niespodziankę mogą nawet sprawić Zachara, czy Chovanec. Bardzo groźni będą bokserzy radzieccy. Nie te „młodziaki", które walczyły z Polską i NRF. Oni na pewno szykują „po cichu" swą „żelazną gwardię", która tak dobrze się spisała w Melbourne. W Australii podobali mi się również Irlandczycy, którzy aktualnie złapali „dryg" (tak jak my 2—3 lata temu). Nie wierzę natomiast, by powtórzyli swój sukces Rumuni, chociaż mogą mocno „zamieszać". Pojedynczo sukcesy odnieść mogą Anglicy, Włosi i Francuzi. O naszych pomówimy innym razem — kończy Stamm.

A. SKOT.

Bunt gigantów

Czy zmierzch 11-latki

Wielu ludzi — z tzw. średniego pokolenia — do dziś potrafi wyliczyć alfabetycznie kolegów z tej samej klasy i pamięta kto chodził do tej samej szkoły. Wielu ludzi — również dorosłych — potrafi jeszcze dziś otworzyć np. scenę, jaka kiedyś przed laty odbyła się w gabinecie dyrektora. Wrażenie bezpośredniego kontaktu, osobowość dyrektora wryły się w pamięć na zawsze.

Nasza obecna młodzież — opuszczająca szkoły w latach powojennych (szczególnie ostatnich) — będzie chyba w dużej mierze pozbawiona tych wspomnień i tych przeżyć.

Po pierwsze uczeń często nie zna nawet wszystkich uczniów z oddziałów równoległych tej klasy, do której sam chodzi, nie mówiąc już o kolegach ze wszystkich klas.

Po drugie, kontakty młodzieży z dyrektorem jako wychowawcą należą obecnie raczej do rzadkości i są formą zanikającą.

Na powstanie tego rodzaju zjawiska w szkole i w wychowaniu złożyło się to, że w okresie powojennym wyrosły u nas szkoły-giganty (można je jeszcze nazwać szkoły-kombinaty, szkoły-fabryki itp.). Giganty wyrosły po części z woli władz oświatowych (widziały one w pewnym okresie jakiś sens i korzyści tworzenia dużych szkół), a po części z konieczności (olbrzymie masy uczniów i przepełnienie szkół).

W tej chwili mamy w Polsce 302 szkoły podstawowe, które już możemy zaliczyć do gigantów — tzn., że mają one więcej niż po 20 oddziałów. Do 160 spośród tych szkół uczęszcza ponad 900 uczniów (czasem nawet 1500 uczniów). Kierowanie taką szkołą-fabryką jest bardzo trudne. Dyrektor nie tylko nie zna młodzieży, ale nie ma bliższego kontaktu z nauczycielami. Porozumienie i zżycie grona nauczycielskiego, złożonego bądź co bądź z kilkudziesięciu osób, też jest trudne — a co za tym idzie konsekwentne kierowanie szkołą jako całością wymyka się z rąk.

Stopień podstawowy plus „czapeczka"

Specjalne zagadnienie szkół-gigantów stworzyły 11-latki. Mamy ich 53 — ponad 20-oddziałowe.

Gdy po wojnie powstawały u nas szkoły 11-letnie towarzyszył im taki ideał organizacyjny i wychowawczy: szkoła podstawowa i średnia miała tworzyć organiczną całość. Zapewniało to uczniowi lagodne (bez zmiany środowiska) przechodzenie z klasy VII do VIII, i lepsze warunki do nauki, a więc dostęp do lepiej wyposażonych pracowni naukowych, większość nauczycieli z wyższym wykształceniem, łatwość organizowania wśród nauczycieli zespołów przedmiotowych i przekazywania sobie metod pracy itd.

Że coś z tego ideału zdołano zrealizować i wyróżnić szkoły 11-letnie jako lepsze — świadczą starania rodziców o zapisywanie swoich dzieci właśnie do 11-latek i zabiegi o zapewnienie dziecku dalszej nauki w tej samej szkole.

Rzeczywistość obeszła się jednak ze szkołami 11-letnimi, szczególnie w dużych miastach, bardzo srogo. Gwałtowny napływ młodzieży ze szczególnie licznych roczników rozsadził ramy stopnia podstawowego. Zamiast ideału (po jednej klasie w stopniu podstawowym i licealnym), powstała wielooddziałowa, ogromna szkoła podstawowa, której nakrywkę, czy „czapeczkę", tworzą klasy licealne. Dla przykładu, w Warszawie, szkoła przy ul. Wiktorskiej ma już w tej chwili 7 klas pierwszych.

Ten ilościowy i niewspółmierny rozrost stopnia podstawowego nie jest jedynym skrzywieniem czy wynaturzeniem obrazu 11-latki. Gorzej, że ten wybujały stopień bardzo często nie jest właściwie kierowany i otaczany odpowiednią opieką.

W 11-latce kładziono zawsze nacisk na szkołę średnią, czyli klasy licealne. Dyrektor całości w zasadzie znał się na prowadzeniu szkoły średniej. Nadzór pedagogiczny, wizytacje nastawione były na klasy licealne. Trudno zresztą wymagać, by jeden człowiek znał się równocześnie na programie i metodach pracy dwu różnych stopni szkolnych, a nie przewidywano nigdy dwutorowych wizytacji.

W praktyce sytuacja wyglądała tak, że albo szkoła podstawowa nie była przez nikogo poważnie kierowana, albo zastępca dyrektora, mający zresztą inne zadania, stawał się jej faktycznym kierownikiem. W ten sposób pod jednym dachem powstawały dwie odrębne szkoły, nie mające z sobą nic wspólnego. Były zresztą i inne sprawy, dzielące te obydwie szkoły: inny wymiar godzin pracy dla nauczycieli (w jednym wypadku 21, w drugim 30), inne uposażenia i niewygasły bynajmniej antagonizm między nauczycielami z wyższym i średnim wykształceniem — z liceum i ze szkoły podstawowej.

Czy to jest zmierzch idei 11-latek w naszych warunkach — trudno dzisiaj powiedzieć. W małych środowiskach funkcjonują one o wiele lepiej i w tej chwili nie mogą być niczym innym zastąpione. W dużych środowiskach natomiast konieczne jest dzielenie tego co już i tak żadnej jedności nie stanowi. Przede wszystkim trzeba oddzielać i usamodzielniać zbyt rozrośnięty stopień podstawowy.

Od kilku już lat mówimy i straszymy się nawzajem, że zbliża się do szkół ogromna fala dzieci — niezwykle liczne roczniki. Trzeba sobie uzmysłowić, że fala ta jest już u progu. W tym roku liczba uczniów w szkołach podstawowych wzrośnie o 250.000. Stały przyrost będzie trwał aż do roku 1963. W ciągu 5 lat liczba uczniów szkół podstawowych wzrośnie o 1.300.000.

Program budownictwa szkolnego — jak wiadomo — w planie 6-letnim został zrealizowany w 46 proc. O jakiejś nagłej poprawie w tej dziedzinie w najbliższej przyszłości nie ma co marzyć. A więc w zasadzie te szkoły-budynki, które istnieją, muszą wchłonąć całą napływającą młodzież.

Wobec tak trudnej sytuacji szkoła musi się uzbroić przynajmniej wewnętrznie. Dlatego też utrzymywanie szkół-gigantów, szkół, które nie gwarantują spoistości, nie da się utrzymać na dalszą metę. Gdy do tego dodamy zmiany programowe — jakie się dokonują — i wciąż zaostrzające się trudności wychowawcze — stanie się jasne, że mniejsze szkoły, mniejsze zespoły nauczycielskie i ściślejsze związanie kierownika czy dyrektora z życiem wewnętrznym szkoły, staje się potrzebą chwili.

A więc dzielić...

A więc trzeba zacząć dzielić szkoły wieksze na mniejsze. Oto problem, który w tej chwili staje przed władzami oświatowymi.

Projekt wydaje się prosty — wykonanie aż nadto skomplikowane.

Jak np. podzielić budynek szkolny, w którym uczy się 1200 dzieci, na dwie szkoły po 600 uczniów z oddzielnym kierownictwem? Czy dzielić go pionowo czy poziomo? Kto będzie właściwym gospodarzem budynku, a kto tylko użytkownikiem? Jak nie skrzywdzić dotychczasowego samodzielnego kierownika, który czasem jest nawet budowniczym szkoły, dodając mu sąsiada? Jak załatwić uszczerbek finansowy, który ew. może ponieść kierownik szkoły wieloodd ziałowej przy zamianie na mniejoddziałową?

Jest to cały splot spraw bardzo ludzkich i bardzo życiowych, z którymi trzeba się poważnie liczyć. Dlatego też Min. Oświaty planuje w końcu kwietnia ogólnokrajową konferencję, na której ogólne projekty, dotyczące tych zagadnień, zostaną przedstawione przedstawicielom władz terenowych i poddane szczegółowej dyskusji.

Jedno wydaje się oczywiste. Nic w tej dziedzinie nie może się stać na komendę i według zarządzeń administracyjnych. Zmiany organizacyjne winny nastąpić w tych szkołach, które do tego dojrzały i mogą być podzielone. Zresztą sytuacja, którą dziś mamy, narastała latami i trzeba dać czas na jej rozładowanie.

Przede wszystkim chodzi o to, aby poprawić warunki nauki i wychowania młodzieży, a nie pogarszać ich i komplikować. Chodzi o to, aby powoli wracać do stanu, kiedy to w każdej szkole widać było każdego ucznia (widzieli go zarówno nauczyciele jak i koledzy) i kiedy kierownik oraz dyrektor byli również bezpośrednimi wychowawcami młodzieży, a nie tylko administratorami.

MARIA PASCHALSKA

O miejskim odcinku walki klasowej — na poważnie

Społeczne dźwignie działania

Ludzie się niepokoją. Na ulice naszych miast wypełzła nowa pleśń. Dolary za gwieście, cytryny za gwarieścia. Sklepiki bez towaru i towar, który nie przechodzi przez sklepy. Maison Ciuch, komisy, mieszkanka z rączki do rączki i państwowe surowce za prywatne łapówki. Zatarte granice lumpenburżuazji, lumpenproletariatu, lumpenhandlu i lumpenurzędników.

W warszawskiej fabryce:

— Więc to tak ma wyglądać VIII Plenum?

W warszawskiej fabryce:

— Dlaczego wszyscy zwalniani z administracji pchają się do handlu, tylko do handlu, choć niejeden ma produkcyjny zawód? Więc ile w końcu ten handel kradnie?

W warszawskiej fabryce:

— Dlaczego nie żąda się pomocy klasy robotniczej?

Spróbujmy więc: o miejskim odcinku walki klasowej — na poważnie.

Krzysztof Wolicki

*

Przede wszystkim należy ustalić proporcje problemu. Najpierw — ekonomia.

Nie wiem, czy komukolwiek znane są w tej chwili: **ilość** kapitału prywatnego w obrocie na rynku i jego **szybkość** obrotu. Na podstawie bardzo fragmentarycznych danych można mniemać, że **ilość** tego kapitału wzrosła w ciągu ostatnich miesięcy stosunkowo nieznacznie, natomiast **szybkość** obrotu — bardzo pokaźnie. O czym to świadczy? Świadczy to przede wszystkim o **spekulacyjnym** raczej a **nie produkcyjnym** ożywieniu tzw. inicjatywy prywatnej. Kapitał drobnego producenta, wykorzystany na pewne inwestycje, ulega niejako zamrożeniu, na dłuższy czas schodzi z rynku, jego szybkość obrotu jest mała. Kapitał spekulacyjny krąży szybko, coraz szybciej. Dziś cytryny, jutro ciuchy, pojutrze dolary. Obrót, obrót, obrót...

Jeśli przyjąć, że na rynku kształtuje się przeciętna stopa zysku od jednego obrotu kapitału — widać oczywiście, że spekulantowi ta sama ilość pieniędzy przynosi o wiele więcej, niż uczciwemu drobnemu producentowi. Widać również, że bardzo szybko krążący kapitał spekulacyjny nawet w niewielkich ilościach może odegrać na rynku poważną rolę dezorganizacyjną, może okazać się silną pompą przerzucającą dochód narodowy do niepowołanych kieszeni.

Spekulacja jest zjawiskiem **ekonomicznym** i skuteczne jej zwalczanie wymaga zespołu środków **ekonomicznego oddziaływania**. Trzeba sobie z góry i jasno powiedzieć, że środkiem radykalnym w postaci bardzo wielkich i bardzo „operatywnych" zapasów towarów deficytowych — nie dysponujemy i nie tak prędko będziemy dysponować. Zresztą — zjawiska spekulacyjne występują okresowo i zawsze przy szybkim wzroście popytu nawet na najlepiej zaopatrzonym rynku. W chwili obecnej ekonomiczna istota problemu walki ze spekulacją — to przede wszystkim

a) skierowanie środkami ekonomicznymi i innymi, kapitału i kapitaliku prywatnego do sfery produkcji. Właśnie dlatego, że VIII Plenum stwarza tę możliwość — mamy obiektywnie lepsze warunki walki ze spekulacją niż dawniej, kiedy wszelkie produkcyjne zastosowanie tego kapitału było wykluczone,

b) radykalne zwiększenie ryzyka strat spekulacyjnych poprzez umiejętną interwencję handlu uspołecznionego oraz środków karno-administracyjnych.

Chodzi więc o wytworzenie siłami, które są w naszej dyspozycji, tendencji odwrotnej do opisanej wyżej — tendencji zmniejszającej **opłacalność** spekulacji na rzecz **opłacalności** produkcyjnego zatrudnienia kapitału prywatnego.

W tym celu jednak, konieczne jest uruchomienie szeregu politycznych dźwigni działania i o nich, a nie o samych środkach ekonomicznych, będzie mowa. Za tym bowiem, że dotychczas w pół roku po VIII Plenum nie uruchomiliśmy właściwych dla walki ze spekulacją bodźców ekonomicznych — kryje się problem polityczny.

Można oczywiście wskazać, że wszystkie ujemne zjawiska związane ze spekulacją nie są w sensie ekonomicznym nowością. Że spekulacja nie powstała po VIII Plenum, że istniała stale, podobnie jak korupcja aparatu i handlu. To prawda. Ale jest to pociecha złudna. Zjawisko ekonomicznie **nie nowe** ma dziś **nową** wagę i znaczenie **polityczne.** Właśnie dlatego, że rzecz dzieje się po VIII Plenum.

VIII Plenum bowiem wytyczało kierunek na wykorzystanie kapitału prywatnego dla wzrostu dochodu narodowego. Wyżej wskazane ujemne zjawiska ekonomiczne świadczą o słabościach **realizacji** tych słusznych **wytycznych** i z kolei pociągają określone złe skutki polityczne.

Tak więc jesteśmy przy polityce.

DWA NIEBEZPIECZEŃSTWA

Pierwsze niebezpieczeństwo polityczne aktualnego stanu rzeczy realizują ludzie, którzy demagogicznie wykorzystując sytuację na rynku spekulacyjnym, chcą podważyć szereg dość istotnych założeń VIII-plenumowego programu. Wyżej wskazane negatywne zjawiska przedstawia się robotnikom jako **nieunikniony** rezultat „rozluźnienia cugli". Z faktu, że inicjatywa prywatna ożywia się przede wszystkim w sferze spekulacji — chce się wyprowadzić wniosek, że tak być musi, że nie ma sposobu faktycznego wprzęgnięcia prywatnego kapitału i kapitaliku w służbę kraju.

Zaciemnia się celowo obraz i pomija produkcyjne możliwości tego kapitału. Zamiast otwarcia **tych** właśnie możliwości postuluje się zamknięcie **wszelkich.** Nie trzeba dodawać, że „przy okazji" rozumowanie to stwarza niezwykle dogodne alibi wszystkim bezmyślnym, rozleniwionym czy po prostu skorumpowanym pracownikom aparatu państwowego i handlowego, którzy za zły stan rzeczy ponoszą odpowiedzialność. Sądzę, że nie należy tego rodzaju demagogii nie doceniać. Nie wolno zapominać — osobiście doświadczyłem tego w paru warszawskich fabrykach — że robotnicy, zwłaszcza mniej świadome warstwy, są i tak dostatecznie rozdrażnieni zewnętrznym rozpanoszeniem, **konsumpcją** naszej społecznej pianki. Tym baraziej rozdrażnieni, że wiedzą i muszą wiedzieć, że dla zasadniczej większości ludzi pracy wiele wody upłynie nim zyskają lepsze warunki bytu.

Istnieje drugie niebezpieczeństwo. To zagraża przede wszystkim zainteresowanym członom administracji państwowej i aparatowi handlu. Niebezpieczeństwo paniki. Niebezpieczeństwo ponownego sięgnięcia do czysto administracyjnych środków w walce ekonomicznej i klasowej. Chodzi tu nie tylko o to, że mogą w ten sposób zostać zagubione pozytywne rezultaty ożywienia rynku prywatnego, chodzi również o to, że taka tendencja będzie z konieczności rzutować na całokształt postępowania administracji i handlu i może wpłynąć negatywnie na próby ich demokratyzacji oraz — w wypadku handlu — rynkowego uelastycznienia.

NIE MA GOTOWEJ RECEPTY

Drogi wyjścia?

Chciałbym od razu w tym miejscu stwierdzić, że nie dysponuję żadnymi gotowymi receptami. Cały artykuł ma raczej na celu **wezwanie do rady zainteresowanych** — to znaczy właściwie wszystkich ludzi pracy — oraz **kompetentnych.** — a i tych jest w tych sprawach niemało. Autor pozwala sobie zaproponować pod rozwagę parę tylko przesłanek rozumowania w poszukiwaniu rozwiązań.

PRZESŁANKA PIERWSZA. Poszczególne człony programu VIII Plenum są ze sobą wiązane. Nie może być realizacji **częściowej:** tu — tak, tam — nie. Zbyt rażące opóźnienia w jednej dziedzinie powodują tak wiele negatywnych skutków, że mogą zagrozić całości. W naszym wypadku: w starym schemacie zarządzania gospodarką, zwłaszcza bazą surowcową i handlem — nie ma w ogóle miejsca na taki elastyczny program wobec rynku prywatnego, jaki nakreśliło VIII Plenum. Podobnie: nie da się pokonać spekulacji i korupcji, jeśli wobec tych przejawów walki klasowej zastosujemy stary sposób myślenia i stare metody. Innymi słowy: problematyka polityczna walki ze spekulacją sięga bardzo istotnych zagadnień VIII Plenum, wykracza poza sformułowany tam zespół bezpośrednich decyzji w sprawie rynku prywatnego.

PRZESŁANKA DRUGA. Próba rozegrania wielkiej szansy wprzęgnięcia rynku prywatnego w służbę dobrej sprawy, rozumiana tylko jako funkcja generalnych odgórnych zarządzeń i administracyjnego wykonawstwa — jest skazana na niepowodzenie. W szczególności trzeba tu nadmienić, że nie załatwia problemu ani — z jednej strony — decentralizacja handlu rozumiana jako proste przeniesienie ośrodków dyspozycji o szczebel w dół, ani też — z drugiej strony — postulowane i zapowiadane zastrzeżenie kar za spekulację, łapówkarstwo itd. Nie załatwia, aczkolwiek jest **niezbędne** i aczkolwiek nikt nie może wyrazić zadowolenia z bardzo długiego okresu wyczekiwania na te zarządzenia. **Istotne** rozwiązanie, czy raczej rozwiązanie problemu tkwi w **zasadzie kontroli społecznej.**

Przez kontrolę społeczną rozumiem dwojaki proces. Przede wszystkim — strukturalne przemiany w zainteresowanym aparacie administracji i w handlu. Jeśli chodzi o handel, mam tu zwłaszcza na myśli możliwie szerokie wykorzystanie form spółdzielczych, rzetelnie oczywiście spółdzielczych, to znaczy związanych z takim systemem bodźców ekonomicznych, by spółdzielcy byli we właściwym funkcjonowaniu placówki zainteresowani. Mam tu na myśli również pewne mieszane formy rad pracowniczych i rad konsumentów. W każdym razie chciałbym zauważyć, iż niewątpliwie konieczne głębokie korektury w systemie bodźców ekonomicznych w aparacie handlu uspołecznionego — bez włączenia kontroli społecznej do samej struktury tego aparatu nie dadzą nam w walce ze spekulacją odpowiednich rezultatów. Nawet — co jest iluzją — gdybyśmy mogli radykalnie podnieść płace w handlu, naiwnością jest mniemać, że rozwiązałoby to sprawę całkowicie.

KONTROLA I PSEUDOKONTROLA

Strukturalne przemiany w zainteresowanym aparacie administracji, to przede wszystkim sprawa właściwych wydziałów i komisji rad narodowych. Warto zauważyć, że opinia robotnicza pochłonięta ostatnio walką o rady robotnicze, bitwą o przemysł —

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Projekty rozszerzenia uprawnień rad

Wywiad z sekretarzem Rady Państwa pos. Julianem Horodeckim

Zimą tego roku możemy się spodziewać wyborów do rad narodowych. Jest co prawda dopiero wiosna, ale wiele spraw dotyczących uprawnień rad narodowych czeka na załatwienie przed wyborami. W związku z tym zwróciliśmy się do sekretarza Rady Państwa, posła Juliana Horodeckiego, z prośbą o udzielenie wywiadu na ten temat.

— Duskutowana jest przede wszystkim sprawa sprecyzowania kompetencji gromadzkich rad narodowych — mówi pos. Horodecki. — Trzeba bowiem dać gromadzkim radom możność załatwiania rozmaitych spraw lokalnych. Głosy są różne. Z jednej strony istnieje dążenie powiększenia gromadzkich rad narodowych. Przeciętna ludności na terenie gromady wynosi bowiem 1.900 mieszkańców. Korekty są konieczne, mamy bowiem gromady karłowate, ale łączenie nie powinno nabrać cech akcji masowej. Sądzę jednak, że nie jest to sprawa najważniejsza, a kompetencje należy rozszerzać już przy istniejącej strukturze. Szczególnie należałoby zwiększyć uprawnienia finansowe m. in. przez zwiększenie udziału GRN w dochodach.

Rozszerzenie kompetencji — jak twierdzi poseł Horodecki — wymaga podwyższenia kwalifikacji pracowników aparatu rady. Analiza zażaleń kierowana do najwyższych instancji wykazała bowiem, że przyczyną wielu skarg jest m. in. nieumiejętność właściwego poinformowania obywatela o obowiązujących przepisach, przez pracowników aparatu gromadzkiej rady. Przeszkodą w lepszym doborze kadr są niskie płace i brak warunków samodzielnego działania rad.

— Jakie są możliwości rozwiązania problemu płac?

— Przede wszystkim — uważa sekretarz Rady Państwa — łączenie niektórych gromad przyniesie pewne oszczędności. Z drugiej strony, liczbę pracowników zatrudnionych w GRN można zmniejszyć, jeśli podniesie się poziom kwalifikacji. A w związku z rozszerzeniem kompetencji gromadzkich rad odpadnie radom powiatowym wiele zadań wraz z etatami. Łącznie można by więc, nie naruszając ogólnego funduszu płac, podnieść uposażenia na najniższym szczeblu. A korzyści wynikłe z takich przesunięć dla podniesienia autorytetu rady, praworządności jej działania itp. byłyby niewspółmierne.

W związku z tą sprawą poseł Horodecki wysunął jeszcze problem dokształcania pracowników rad. Przed wojną istniało studium przy Wszechnicy. Obecnie nie posiadamy żadnej uczelni kształcącej pracowników samorządu. Zorganizowanie takiego studium jest więc sprawą pilną.

— Zastanawiamy się także — mówi sekretarz — nad zrewidowaniem społecznej funkcji pełnomocnika gromadzkiego, doświadczenie bowiem wykazało, że funkcja taka nie zdaje egzaminów. Są projekty, by zamiast pełnomocnika, wyłaniano delegata wiejskiego wyposażonego w bardzo konkretne obowiązki i uprawnienia. Należałoby do niego m. in. kontraktowanie upraw. Dotychczas kontraktacją zajmują się bowiem przedstawiciele najrozmaitszych instytucji, co stwarza możliwość nadużyć. W ręku delegata koncentrowałyby się także sprawy walki ze szkodnikami roślin. I za te prace otrzymywałby on wynagrodzenie. Z drugiej strony byłby on łącznikiem wsi z radą, pilnowałby inwestycji w swojej wsi itp.

Tyle o uprawnieniach władzy na najniższym szczeblu.

— Czy rozważane są również projekty rozszerzenia uprawnień samych rad w stosunku do aparatu prezydium? — pytamy.

— Owszem i ta sprawa jest dyskutowana. Projektuje się np. przyznanie radom wojewódzkim i powiatowym prawa powoływania kierowników wydziałów i zarządu. Sądzę — że przyznanie takiego uprawnienia wzmocni bardzo ich autorytet. Rozważana jest także sprawa ustalenia — obok prezydium — społecznego stanowiska przewodniczącego rady nie będącego urzędnikiem, od którego — ewentualnie przy współudziale przewodniczących komisji — należałoby ustalenie terminów oraz tematyki sesji. Zespół taki byłby czymś w rodzaju rady seniorów w sejmie. Oczywiście te projekty są jeszcze w sferze dyskusji — zaznacza poseł Horodecki — a wprowadzenie ich w życie wymagać będzie m. in. również pewnych korektur w konstytucji.

Problemy te — jak informuje poseł Horodecki — będą omawiane przez komisję Rady Państwa dla Spraw Rad Narodowych, która zbierze się w pierwszych dniach maja. Tematem obrad komisji będzie także istniejący już projekt ustawy o odwoływalności radnych. Na poprawki czeka też ordynacja wyborcza. **(E. C.)**

Z Warszawy do Tokio przez Biegun Północny

Świat się robi coraz mniejszy... Można np. wylecieć w sobotę z Warszawy i być w poniedziałek w Tokio przeleciawszy nad Biegunem Północnym. Pierwszy samolot skandynawskich linii lotniczych SAS zapewniający stałą komunikację między Warszawą a Kopenhagą i dalej do Tokio, Nowego Jorku lub Los Angeles, wylądował wczoraj na Okęciu. Jest to 2-motorowy „Convair Metropolitan" zabierający 52 pasażerów. Wczorajszy inauguracyjny przelot przywiózł do Warszawy około 30 osób gości z SAS-u. M. in. przedstawiciela Szwedzkiego Ministerstwa Komunikacji p. Dillena, sekretarza Szwedzkiego Ministerstwa Handlu p. Lindembauma, dyrektora szwedzko-polskiego towarzystwa handlowego p. Dahlbacka i przedstawicieli Ambasady Polskiej w Sztokholmie oraz poselstwa w Oslo.

Po wyjściu pasażerów na schodkach samolotu ukazały się trzy stewardessy. Wśród kolegów reporterów zaczął się ruch. Nic dziwnego „gospodynie powietrzne" SAS-u wyglądały uroczo w granatowych kostiumach-mundurkach i zabawnych granatowych czapeczkach. My jednak zwracamy się do „gospodarza" kpt.-pilota Rasmussena. Jest on doświadczonym pilotem, ma za sobą ponad 5.000 godzin lotu (a więc też jest milionerem). Do Polski przybył po raz pierwszy (do tej pory latał stale na skandynawskich liniach i do NRF) i jest bardzo zadowolony z polskiej służby lotniczej na Okęciu, która niezwykle sprawnie wprowadziła go na lotnisko przy złej pogodzie. (Wyh)

Foto Wł. Piotrowski

LUDZIE I WYDARZENIA

Menuhin i współistnienie

Przed kilku dniami byłem na otwarciu wystawy architektury amerykańskiej w Warszawie. Wystawa nie jest może najciekawsza, gdyż fotografie nie oddają ani ogromu ani piękna najlepszych osiągnięć budowniczych amerykańskich. Ale sam fakt jej otwarcia w Warszawie ma pewne znaczenie.

Przypadek chciał, że niemal w tym samym czasie przyjechał do Warszawy skrzypek amerykański Jehudi Menuhin, uważany chyba słusznie za najlepszego — obok radzieckiego mistrza Ojstracha i Amerykanina Heifetza — skrzypka na kuli ziemskiej (uwaga dla antysemitów: wszyscy trzej są z pochodzenia Żydami). Koncerty Menuhina były wielkim przeżyciem artystycznym. Muzykalna Warszawa, która wypełniła salę Filharmonii do granic ostateczności, nie chciała wypuścić skrzypka i domagała się coraz to dalszych „bisów".

Ale nie mam tu zamiaru pisać recenzji. Chcę natomiast zwrócić znów uwagę na akcenty polityczne koncertu Menuhina. Biało-czerwone wiązanki kwiatów dla niego i dla towarzyszącego mu amerykańskiego dyrygenta Jonathana Sternberga były — w moim przekonaniu — jakby symbolem i dowodem możliwości kulturalnej wymiany między Stanami Zjednoczonymi i Polską.

A w tym samym czasie w Ameryce przebywają dwie delegacje polskie. Jedna pprowadzi już od szeregu tygodni trudne i skomplikowane rokowania w sprawie możliwości rozszerzenia stosunków gospodarczych między obu krajami. Jak wynika z depesz, zanosi się na to, że rokowania te w najbliższym czasie doprowadzone będą do końca, chcemy wierzyć — do pomyślnego końca.

Druga delegacja polska w Ameryce — to grupa ekspertów górnictwa węglowego, która pojechała za ocean na zaproszenie „National Coal Association" i zapoznawała się z pracą amerykańskich kopalni węgla. Delegacja ta przyjmowana była bardzo serdecznie. W ten sposób kształtują się nowe możliwości wymiany gospodarczej między Polską i Stanami Zjednoczonymi.

Nie należy wyciągać przesadnych wniosków z koncertów Menuhina w Warszawie lub z pobytu polskich ekspertów węglowych w Ameryce. Ale można z pewnością powiedzieć, że tego rodzaju posunięcia sprzyjają pokojowemu współistnieniu i to nie tylko Polski i Stanów Zjednoczonych, ale w ogóle Wschodu i Zachodu.

G. J.

W XIV rocznicę powstania w getcie

Tragedii rozdział ostatni...

Pamiętacie? Jak teraz — zbliżała się właśnie Wielkanoc. Jak teraz — w Parku Krasińskich drzewa puszczały pierwsze wiosenne pędy. Wielu z nas szykowało ubogą, okupacyjną — ale zawsześć — święconkę. W parku, na ławkach, tuliły się idące za nieśmiertelnym prawem młodości zakochane parki, nie myślące o tym, że za chwilę grozić może alarm, że łapanka...

A tam, za posępnym, trzymetrowym murem kończył się właśnie ostatni rozdział historii nabardziej chyba strasznej i nieludzkiej w dziejach człowieczeństwa...

*

„Nędza jest tak wielka, że ludzie umierają z głodu na ulicach. Codziennie około godziny 4—5 nad ranem zakłady pogrzebowe zbierają z ulicy trupy, które przygodny przechodzień przykrył gazetą, i — aby nie sfrunęła — przyciskał kamieniem. Jedni padają na ulicy, inni umierają w domu, lecz rodzina nie mając innego wyjścia wyrzuca ich nagich przed dom (ubranie zamienić można jeszcze na kromkę razowca...). Szeregi wozów naładowanych trupami jadą ulicami. Jeden na drugim leżą kościste szkielety — na nierównym bruku podskakują głowy, uderzają o siebie, odbijają się o deski wozu" — opowiada o dziejach Getta Marek Edelman.

Dość już. Dość tej makabry straszliwej, której niesposób odmalować słowami. Chociaż... nie. Trzeba. Trzeba o tym mówić. Ludzie, na całym świecie — zbyt szybko zapominają. Pamięć ludzka woli notować to co miłe, dobre.

*

Czy „aryjska" Warszawa przyglądała się biernie zagładzie Żydów za murami? Nie. Nie przyglądała się. Prawda, byli i tacy, którzy na ludzkim nieszczęściu robili najhaniebniejszy interes. Byli w Warszawie „szmalcownicy". Były hieny, polujące na zbiegów z getta i szantażujące zarówno ich, jak i tych, ktorzy śpieszyli im z pomocą. Okupant celowo podsycał wszelki szowinizm i otaczał życzliwą opieką spekulantów i handlarzy, którzy jak szakale żerowali na ludności getta. A na ulicach całej Warszawy pojawiały się obwieszczenia z „gapą": „Kto pomaga, przechowuje bądź ukrywa Żydów — będzie rozstrzelany na miejscu..." Nie były to słowa puste. Raz po raz — również i za murami getta terkotały automaty. Padały trupy. Wyła głośno syrena policyjnej „budy". Raz po raz wpadano niespodzianie do domów, wywracając wszystko w nim do góry nogami w poszukiwaniu ukrytych Żydów.

A jednak znalazło się w Warszawie sporo takich, którzy nie bacząc na niebezpieczeństwo śmierci śpieszyli z pomocą.

*

Przy rozlewniach Toebennsa-Schillinga i innych

Rozlewnia perfum Szacha w Getcie
Dziesięć dziewcząt żydowskich
I jedna Polka Jola...
Przechodzi „wachę" przed świtem
Wychodzi z Ghetta wieczorem
Z dobrowolnej katorgi
Przynosi do Ghetta lekarstwa
Przynosi dla dzieci jedzenie
Przynosi miłość...

— pisze w wierszu „Dwa słowa" Jan Niwiński. Wiersz ten poświęcony jest pamięci młodziutkiej **Joli Knothe,** która cudów dokonywała, aby nieść pomoc i ulżyć choć trochę doli Żydów zamkniętych za murami. Ileż takich bohaterskich dziewcząt warszawskich jak Jola, ileż chłopców i starszych, przemykało się chyłkiem do „Seuchensperrgebiet" i nie bacząc na porozlepiane wszędy żółte kartki z ostrzeżeniem „Achtung Fleckfieber! — Uwaga Tyfus!", nie bacząc na to, że za najmniejsze podejrzenie, iż pomaga się Żydom, groziła natychmiastowa śmierć — docierała do swych przyjaciół, bliskich, dalekich, niosąc im nieco żywności, lekarstwa lub... broń.

W niejednym warszawskim domu, w niejednej warszawskiej piwnicy ukrywali się miesiącami całymi i latami nawet, zbiegowie z getta. Robiły też co mogły, aby przyjść z pomocą gettu nie okrzepłe jeszcze wtedy organizacje podziemne. Nie zapominajmy, że był to dopiero początek roku 1943. O ruchu partyzanckim niewiele się wtedy jeszcze słyszało, a akcje zbrojnego sabotażu czy też zorganizowanego oporu na wielką skalę dopiero się zaczynały.

Wiele na temat pomocy udzielonej walczącemu gettu przez polskie podziemie panuje legend, wiele wyolbrzymiono i rów nie wiele przemilczano. Wiadomo, że PPR dostarczała Żydowskiej Organizacji Bojowej broń, żywność, bądź lekarstwa. Czeka także dopiero na szczegółowe opracowanie historia pomocy dla getta udzielanej przez organizacje bojowe PPS, Armię Krajową, a także kościół katolicki, który w swych klasztorach i zakonach uratował życie i przechował szczęśliwie niejedną setkę i niejeden tysiąc żydowskich dzieci czy starców.

To są fakty. Fakty, o których mówią przechowane dokumenty, relacje świadków, a także odkopane przed paru laty a dotąd jeszcze szczegółowo nie opracowane historycznie tzw. Archiwum Ringelbluma — prawdziwa skarbnica informacji na temat życia w getcie warszawskim.

*

Rozpacz. Ogólne otępienie. Apatia. Dopiero po dostarczeniu pierwszej broni do getta, gdy nowoutworzona Żydowska Organizacja Bojowa, mając już jakie takie środki i warunki ku temu, rozpoczęła zdecydowaną akcję przeciwko zdrajcom i renegatom wysługującym się okupantowi, gdy „rąbnięto" komendanta żydowskiej policji, nastała nowa era w getcie. Era zdeterminowanej woli oporu.

*

„W końcu grudnia 1942 — wspomina Edelman — otrzymujemy pierwszy transport broni od Dowództwa Armii Krajowej. Jest on bardzo mały. Zawiera zaledwie dziesięć pistoletów, ale pozwala nam wreszcie przygotować się do pierwszego większego wystąpienia".

Jest nim chrzest bojowy ŻOB w dniu 18.I.1943 r.

Zaczynają nadchodzić nowe transporty broni. Dostarcza pistoletów Gwardia Ludowa i PPR, przychodzi nowy, większy tym razem transport 50 dużych pistoletów i 50 granatów od Armii Krajowej. Michał Klepfisz organizuje masowy zakup materiałów wybuchowych, gromadząc w krótkim czasie ok. 2 tys. litrów benzyny, dynamit, proch — środki, z których powstaje ów słynny później „koktajl Mołotowa". Ofiarą jego padł poźniej niejeden czołg i niejedna ukraińska kolumna. Na słupach ogłoszeniowych i narożnikach domów pojawiają się — obok hitlerowskich „Bekanntmachungów" i obwieszczeń Judenratu — odezwy i apele podpisane przez Żydowską Organizację Bojową.

I tak dzień po dniu rośnie siła bojowa zdecydowanych na wszystko grup zbrojnych. W chwili gdy rozpoczyna się ostatnia akcja eksterminacyjna i wybucha zbrojne powstanie — na każdego bojowca przypada już wtedy po jednym rewolwerze, (10—15 nabojów) 4—5 granatów i 4—5 butelek zapalających. W całym getcie jest też „aż"... jeden pistolet automatyczny. Ale ŻOB — jest już faktycznym władcą sześćdziesięciu tysięcy Żydów pozostałych jeszcze po wielu akcjach „wysiedleńczych" do gazu. On kontroluje domy i ulice, których — w kwietniowe dni nikt już nie odważa się opuścić za dnia. Od świtu aż po późny zmrok siedzą wszyscy w bunkrach i schronach wygrzebanych w ukryciu, pod domami, bądź też w zamurowanych skrytkach, gdzie każdy haust powietrza jest niczym skarb najdroższy.

*

Nadchodzi pamiętny ranek, 19 kwietnia 1943 r... Długo. Długo walczyło getto z miażdżącą przewagą wroga, który zmobilizował ogromne siły policji, esesmanów, ukraińskich i łotewskich zaprzańców, rzucił do walki czołgi i sztukasy, byle tylko zdławić jak najszybciej ten ogień, który w każdej chwili porwać mógł do walki całą Warszawę. Do przedostatniego naboju bili się młodzi chłopcy, dziewczęta spod znaku PPR, Poalej Syjonu Lewicy, oraz innych organizacji, które jako wspólne hasło rzuciły wywieszony w pierwszym dniu powstania transparent z prastarym zawołaniem „Za naszą wolność i waszą!". Obok siebie powiewały wtedy na płonących balkonach sztandary biało-niebieskie, czerwone, i biało-czerwone, trawione przez ten sam wraży płomień. Ostatni nabój — pakowali sobie bojowcy we własne czoło. Byle tylko nie wpaść żywcem w ręce wroga.

Dnia 8 maja okrążony zostaje przez Niemców bunkier Głównej Komendy ŻOB. Dwie godziny trwa — według relacji świadków — zażarta walka. Niemcy nie widząc innego wyjścia rzucają do schronu bombę gazową. Widać, że to już koniec. Jurek Wildher wzywa wszystkich bojowców do zbiorowego samobójstwa. Lutek Rotblat pierwszy strzela do matki i siostry. Tak ginie i komendant ŻOB, Mordchaj Anielewicz... Ale resztki getta walczą dalej. Jeszcze przez długie, długie tygodnie słychać wśród resztek nie dopalonych ruin głuche strzały. Niektóre grupki przetrwały tu, w podziemnych norach aż do sierpnia 1944 r. I jako oddział ŻOB wzięły udział w powstaniu warszawskim. Tych, którzy przeżyli — liczyć można na palcach: Chajka Bełchatowska, B. Szpigiel, Chana Kryształ Masza Glejtman, Marek Edelman...

*

Trzy były wielkie, heroiczne etapy w dziejach naszej stolicy podczas ostatniej wojny. Pierwszy — wrześniowa obrona 1939, druga — powstanie w getcie 1943 r. i trzeci, ostatni — powstanie całego miasta w sierpniu 1944 r. Dwanaście lat mija od końca wojny, a ciągle jeszcze nie mamy pełnej p r a w d y o tych trzech wielkich, narodowych zrywach wolnościowych. Ciągle jeszcze odgrzebywać ją trzeba spod warstwy kurzu, zapomnienia, fałszów, legend, upiększeń i niedomówień, których nie brak w jednakim stopniu, jeśli idzie o opublikowane opisy walki żołnierzy w polowych mundurach generała Czumy, bojowników getta, jak i powstańców spod znaku „Parasola", „Wigrów" czy „Zośki". Wydaje się, że ukazanie społeczeństwu tej prawdy, całej prawdy, takiej jaka ona jest — powinno stać się najpilniejszym, honorowym zadaniem współczesnych historyków.

ADAM W. WYSOCKI

Fachowcy poszukiwani

ST. INŻ. BUDYNKÓW, INŻ. BUDYNKÓW, ST. INŻ. INSTALACJI SANITARNYCH i OGRZEWCZYCH, ST. INŻ. INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH, ST. INŻ. PODTORZA i MOSTÓW, ST. INŻ. NAWIERZCHNI i STACJI, ST. INŻ. ZABEZPIECZENIA RUCHU POCIĄGÓW i ŁĄCZNOŚCI, ST. INŻ. ELEKTRYFIKACJI z zakresu montażu podstacji i sieci, ST. INSPEKTORA PREFABRYKACJI, ST. INSPEKTORA PRODUKCJI CERAMICZNEJ, ST. INSPEKTORA PRODUKCJI METALOWEJ, DWÓCH INŻ. gruntownie obeznanych z organizacją i technologią pracy zakładów prefabrykacji betonów, żelazobetonów i betonów sprężonych (wymagana praktyka i znajomość obcych języków), DWÓCH INŻYNIERÓW gruntownie znających organizację robót i zaplecza w skali budów i przedsiębiorstw z zakresu prac związanych z budownictwem kolejowym, INŻYNIERA ELEKTRYKA znającego organizację wykonawstwa robót elektryfikacji kolei (podstację, zagadnienia sieciowe itp.) zatrudni natychmiast CENTRALNY ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTW ROBÓT KOLEJOWYCH w Warszawie, ul. Grójecka 17. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr, pokój nr 318, III piętro. k 5398a-0

INŻYNIERÓW DYPLOMOWANYCH z praktyką na stanowiskach kierowników budów warszawskich, województwa warszawskiego i innych oraz na stanowiskach inspektorów produkcji, TECHNIKA PO KURSIE NORMOWANIA PRACY z praktyką w budownictwie na budowę warszawską i KALKULATORA z ukończonym technikum mechanicznym i praktyką warsztatową do pracy w Nowym Dworze zatrudnimy natychmiast. Wynagrodzenie do omówienia. Podania wraz z odpisami świadectw przyjmuje DZIAŁ KADR, WARSZAWSKIEGO ZJEDNOCZENIA ROBÓT LĄDOWO-INŻYNIERYJNYCH Nr 2, ul. Targowa 74, IV piętro. k 1602-0

ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH oraz WARTOWNIKÓW zatrudni natychmiast WARSZAWSKIE PRZEMYSŁOWE ZJEDNOCZENIE BUDOWLANE Nr 1. Praca na terenie m. st. Warszawy. Zgłaszać się: Dział Zatrudnienia, Warszawa, ul. Szczęśliwicka 36. k 670-0

MURARZY, BETONIARZY, MALARZY, LASTRIKARZY, ŚLACHARZY, ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH oraz ASFALCIARZA zatrudni natychmiast WARSZAWSKIE PRZEMYSŁOWE ZJEDNOCZENIE BUDOWY ELEKTROWNI. Praca na miejscu i na wyjazd. Wyjeżdżającym na budowy poza Warszawę płacimy dodatek za rozłąkę wg grup osobistego zaszeregowania oraz zapewniamy hotele robotnicze bezpłatne. Zgłaszać się: Warszawa, ul. Świętokrzyska 18, pok. 117, I piętro. k 3689-0

MURARZY i TYNKARZY na budowach podwarszawskich i na wyjazd zatrudni natychmiast ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO — OKRĘG WARSZAWSKI. Zgłaszać się osobiście do Działu Głównego Dyspozytora, Warszawa, ul. Nowogrodzka 55, pokój 22. k 3684-0

INŻYNIERA-ELEKTRYKA z kilkuletnią praktyką zatrudni natychmiast CENTRALNY ZARZĄD DRÓG WODNYCH ŚRÓDLĄDOWYCH. Płaca do omówienia. Zgłaszać się: Warszawa, ul. Świętokrzyska 12, tel. 61-421, wewn. 900 pokój 5209 — V piętro. 10740-0

TOKARZY I STOLARZY zatrudni natychmiast DYREKCJA Z.Z.P.T. Omówienie warunków płacy i pracy w Dyrekcji Z.Z.P.T. w Żyrardowie, ul. Pl. Wolności 1. 12531-0

MURARZY, ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH przyjmie SP-NIA PRACY INŻ. BUD. „SPRAWNOŚĆ" w Warszawie, ul. Grochowska 327. 12462-0

INŻYNIERÓW PROJEKTANTÓW instalacji energetycznych przemysłowych c. o., wentylacji, wodno - kanalizacyjnych, TECHNOLOGÓW HUTNIKÓW na stanowiskach koordynatorów, PROJEKTANTÓW TECHNOLOGÓW WARSZTATOWYCH, PROJEKTANTÓW ELEKTRYKÓW zatrudni BIURO PROJEKTOWO - KONSTRUKCYJNE HUTY „WARSZAWA". Reflektujemy na pracowników o wysokich kwalifikacjach. Zgłaszać się do Sekcji Kadr, Warszawa, ul. Ogrodowa 65 pok. 10, godz. 8—15. K 1606-0

WYKWALIFIKOWANEGO PRACOWNIKA do ochrony przeciwpożarowej zakładu oraz PRACOWNIKA drogowego do konserwacji torów wąskich zatrudnią WARSZAWSKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ W ZIELONCE. Warunki płacy do omówienia. K 5428-0

INŻYNIERA - CHEMIKA (specjalność masy plastyczne i tworzywa sztuczne) zatrudnią BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W BIAŁYMSTOKU, UL. SKORUPSKA nr 7, tel. 23-39, 23-22. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. K 5427-0

ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH. MURARZY, TYNKARZY, MALARZY i WARTOWNIKÓW BEZ BRONI, zatrudni natychmiast ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO MDM, UL. WILCZA 38/40. k 5380a-0

INŻYNIERA METALOWCA z praktyką warsztatową na stanowisku kierownika technicznego oraz TECHNIKA METALOWCA z długoletnią praktyką na stanowisku st. konstruktora zatrudni SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZELAZOCYNK" w Warszawie - Wola, ul. Gizów 26.

PROJEKTANTÓW z dziedziny przemysłowych instalacji cieplnych zatrudni natychmiast BIURO PROJEKTÓW i STUDIÓW PREFABRYKACJI — Warszawa, ul. Krucza Nr 20/22. k 1616-0

KANDYDATA NA STANOWISKO KIEROWNIKA SAMODZIELNEGO ZESPOŁU OBIEKTÓW TURYSTYCZNYCH na obszarze województwa białostockiego z siedzibą w Augustowie, zatrudni ZARZĄD URZĄDZEŃ TURYSTYCZNYCH POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZEGO. Wymagane kwalifikacje: znajomość zasad prowadzenia przedsiębiorstwa o charakterze hotelarsko - gastronomicznym oraz praktyka w tym zakresie. Pożądane zainteresowanie turystyczno - krajoznawcze szczególnie związane z turystyką wodną. Bliższych informacji udziela Zarząd Urządzeń Turystycznych PTTK, Warszawa, ul. Senatorska 11, pokój 36, gdzie również należy składać oferty w terminie do 30 kwietnia br. W ofercie należy podać posiadane wykształcenie i praktykę zawodową. Nieudzielenie odpowiedzi na ofertę do dnia 5 maja jest równoznaczne z odmową jej przyjęcia. K 5435-1

ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do robót ziemnych zatrudni natychmiast MIEJSKIE PRZEDS. ROBÓT WODOC. i KANALIZAC. w Warszawie. Płaca według Układu Zbiorowego Budownictwa. Zgłoszenia: Pl. Starynkiewicza 5, pok. 103, godz. 8—12 (Dział Kadr).

CHAŁUPNIKÓW do prac natryskowych poszukuje Spółdzielnia „Intrografia", ul. Rakowiecka 17. K 5408-1

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH: ŚLUSARZY, FREZERÓW, TOKARZY W GRUPIE OD VII—IX zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny przy P.I.T., ul. Politechniki 50. Płaca do omówienia na miejscu. K 5403-1

PRZETARG

Elektromedyczna Spółdzielnia Pracy Warszawa — Al. Jerozolimskie 59

OGŁASZA PRZETARG NA WYKONANIE

1) **przyrządów do produkcji silniczków elektrycznych komutatorowych**
2) **przyrządów do wykonania samego wirnika**

Wzory wykrojów znajdują się w biurze Sp-ni. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicy indywidualni. Otwarcie ofert nastąpi 30.IV. br. K 3702-0

PRZETARG

Elektrotechniczne Zakłady Wytwórcze K-8 w Piastowie

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie elektrycznych robót instalacyjnych.

Warunki oraz informacji udziela Dz. Głównego Mechanika, E.Z.W. K-8 w Piastowie, tel. 52-54. K 3717-0

Konkurs

Rada Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Warszawskiej ogłasza konkurs na stanowisko

KIEROWNIKA KATEDRY BUDOWNICTWA OGÓLNEGO WYDZIAŁU BUDOWNICTWA LĄDOWEGO POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Kandydat na wymienione wyżej stanowisko powinien być samodzielnym pracownikiem naukowym (posiadać tytuł naukowy docenta, profesora nadzwyczajnego lub profesora zwyczajnego), posiadać poważny dorobek naukowy z zakresu budownictwa oraz praktykę dydaktyczną. Oferty należy składać na ręce Dziekana Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Warszawskiej w terminie **do dnia 31 maja 1957 r.** Kandydaci powinni łącznie z ofertą przedstawić materiały pozwalające ocenić ich dorobek naukowy oraz kwalifikacje dydaktyczne, a mianowicie: 1) krótki życiorys kandydata, 2) dokumenty stwierdzające posiadanie tytułu i stopnia naukowego, 3) spis prac naukowych i 4) wykaz prac i osiągnięć zawodowych kandydata.

DZIEKAN
Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Warszawskiej

Konkurs

Rada Robotnicza Zakładu Remontowo-Montażowego Przemysłu Mleczarskiego

poszukuje na podstawie konkursu kandydatów na stanowiska:

DYREKTORA ZAKŁADU i GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane warunki od kandydata na stanowisko dyrektora:

1. Wyższe wykształcenie ekonomiczne lub techniczne
2. Przynajmniej 8-letnia praktyka na kierowniczych stanowiskach w przemyśle metalowym.

Wymagane warunki od kandydata na stanowisko gł. księgowego:

1. Wykształcenie ekonomiczne
2. Znajomość księgowości przemysłowej (koszty)
3. Przynajmniej 6-letnia praktyka na stanowiskach kierowniczych.

Rada Robotnicza mieszkań nie zapewnia.

Warunki płacy do omówienia na miejscu. Termin przyjmowania ofert upływa **z dniem 25 kwietnia 1957 r.**

Oferty z odpisami dyplomów, świadectw składać w sekretariacie Zakładu Remontowo Montażowego, Warszawa, ul. Terepospolska 47 róg Nowińskiej. k 1580-0

Konkurs

Rada Robotnicza Warszawskiej Wytwórni Protez poszukuje na podstawie konkursu kandydata na stanowiska

Z-CY DYREKTORA DO SPRAW TECHNICZNYCH

Warunki: 1) Wyższe wykształcenie techniczne (inżynier mechanik), 2) Co najmniej 6-letnia praktyka na kierowniczym stanowisku w produkcji. Mieszkania nie zapewniamy. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Termin przyjmowania ofert upływa z dniem 30 kwietnia br. Oferty z życiorysami, odpisami dyplomów i świadectw składać w sekretariacie Dyrekcji Wytwórni, Warszawa, ul. Bema 5-7-9. K 1613-0

Aparaty fotograficzne „Start"

SPRZEDAJĄ NA RATY

instytucjom względnie zakładom pracy na zamówienia wszystkie sklepy „FOTO-OPTYKA" k 1634-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY PAPIERNICZO-POLIGRAFICZNA
im. Juliana Marchlewskiego
w Warszawie (Tymczasowa Siedziba Zarządu Praga, ul. Targowa 47, tel. 928-93)

zawiadamia

że w dniu 1 kwietnia 1957 r. wznowiła swoją działalność

poleca swoje usługi z ZAKRESU:

INTROLIGATORSTWA — wszelkiego rodzaju oprawy książek, galanterii papierniczej, podklejania map itp.
OPAKOWAŃ — toreb, tub, kaset, opakowań kartonowych i tekturowych.
DRUKARSTWA — wszelkiego rodzaju druki i broszury

Zakłady:
Nr 1 Targowa 47, tel. 928-93
Nr 2 Ogrodowa 39/41
Nr 3 Nowotki 13, tel. 658-67.

Na żądanie wysyłamy przedstawiciela. 10551-1

PRACA

Chałupniczkom (kom) na maszynach Knittax M-2 z przystawką dam pracę i surowiec. Oferty pisemne — „11591", Powszechna Agencja Reklamy, Poznańska 38.

Chłopca piętnastoletniego oddam na praktykę do koncesjonowanej firmy elektrotechnicznej, ślusarskiej. Oferty pisemne: „12382" Powszechna Agencja Reklamy, Poznańska 38. 12382-1

Gosposia samodzielna do pięciomiesięcznego dziecka i dwojga pracujących potrzebna zaraz, Bemowo, Świerczewskiego 43 (dojazd 105). 12509-1

Gosposia na stałe potrzebna, referencje konieczne, Waryńskiego 9 m. 57 (MDM)

Gosposia samodzielna potrzebna, warunki bardzo dobre, J. Dąbrowskiego 73—49. 12380-0

Potrzebna gosposia — wymagane referencje. Piękna 1-B m. 11, tel. 88-711.

Gosposię do 4-letniego dziecka (w przedszkolu) przyjmę, warunki bardzo dobre. Zgłoszenia po godz. 17-ej (Ochota) ul. Barska 7-9 m. 49. 12521-1

Ogrodnik kwiaciarz samodzielny potrzebny od zaraz. Warszawa - Bródno, Nowotoruńska 15, Gazdowski. 10662-0

Opiekunki do dziecka 10-miesięcznego poszukuję. Referencje konieczne, warunki dobre. Parkowa 9 m. 3 godz. 17—20. 12408-1

Potrzebna gosposia, umiejąca gotować, do 2 osób z dzieckiem. Rakowiecka 1-3 m. 14, Morawska, od 17—20.

Potrzebna zaraz pomoc domowa do trzyletniego dziecka. Referencje, Wiadomość telefoniczna, 6-37-30. Godzina 17 do 19. 12475-1

Potrzebna gosposia, lubiąca dzieci. Warunki dobre, ul. Armii Ludowej 6 m. 56.

Sukniarka i krawiec potrzebni, pracownia ubiorów dziecięcych, Szpitalna 4—9.

Potrzebna rutynowana kucharka od zaraz. Nutkowskiego 25—9, prawa oficyna, I p., godz. 17—18. 12458-1

Potrzebna krawcowa znająca dobry krój oraz hafciarka. Wiadomość Al. Jerozolimskie 27 — pracownia ubiorów damskich. 12455-1

Potrzebny dobry fachowiec ślusarz, spawacz (chętnie repatriant). Warunki do omówienia. Oferty pisemne: „12489" Powszechna Agencja Reklamy, Poznańska 38. 12489-1

Samodzielna gosposia w średnim wieku potrzebna, referencje konieczne, Aleja Armii Ludowej 6 m. 66 (tel. 21-68-16). 12563-1

Stolarz samodzielny i uczeń potrzebni od zaraz. Jarosława Dąbrowskiego 40 (stolarnia) 12463-1

Zachodnia Agencja Prasowa poszukuje pracownika energicznego, inteligentnego i odpowiedzialnego z biegłą znajomością języka angielskiego w słowie i piśmie. Czas pracy długi i nieregularny. Zgłoszenia na piśmie prosimy kierować P. Cavendish, Hotel Bristol — Warszawa

NAUKA

Zakład Doskonalenia Rzemiosła Warszawa, Podwale 13, parter, „Informacja" przyjmuje jeszcze zapisy na kursy: galwanizerów, radiomechaniczny, fotoamatorski oraz czeladnicze dla rzemieślników. Przyjęcia na powyższe kursy aktualne od zaraz. k 1589-0

KUPNO

Kupię silnik Diesla (35 KM) w bardzo dobrym stanie. Nowopiękna 3 m. 25, tel. 213-133, od 7 do 8.30. 11603-1

Kupię akordeon. Zgłaszać się tel. 9-44-38 w godz. 8—16. 10902-0

Kupię: masę dymną na szkiełka do okularów przeciwsłonecznych, polistyren oraz politetylen. Wiadomość telefon 321-701. 9058-0

Kupię nowy samochód „Warszawa", „Pobieda", „Moskwicz", „Mercedes", „Wartburg", „Ifa". Wiadomość: Saska Kępa, ul. Jakubowska 22 m. 6. 10577-0

Kupuję galanterię konfekcyjną z paczek zagranicznych oraz od rzemieślników i chałupników Puławska 12 sklep. 8972-0

Kupię pianino. Zgłoszenia telefoniczne 8-46-12 w godz. 7—15. 10901-0

Kupię nowy samochód „Warszawa". Wartburg lub inny. Tel. 696-68, od 16—19.

Samochody osobowe wszystkich marek i typów kupuje za gotówkę „Pekazet" Warszawa, Praga, Lubelska 18, Tel. 9-48-04. 7339-0

SPRZEDAŻ

Amerykanki, tapczany tapicerskie, higieniczne, łóżka, materace. Wytwórnia Marszałkowska 108, w suterenie, Kozikowski. 8399-0

Chippendale stołowy, wykwintny gabinet, oraz piękny salonik sprzedam, tel. 32-00-06 w. 60. 12410-0

Pianino zagraniczne krzyżowe (płyta metalowa, ton piękny) sprzedam. Nowopaczewska 6—136. 11589-1

Plastyk do wyrobu wszelkiej galanterii i obuwia (na płótnie) w 32 kolorach i odcieniach z połyskiem oraz 16 wzorach (formaty 64 x 48 cm oraz 52 x 40 cm) produkuje „Termoplast", Al. Jerozolimskie 73. 9035-0

Plastyk na torby i galanterię, różne wzory, sprzedaję. Nowy Świat 48 m. 5, godz. 16—18. 10946-0

Podziękowanie

Panu Ordynatorowi Dr. Kosińskiemu i Pani Dr Miarczyńskiej oraz z III-ej Chirurgii Panu Ordynatorowi Dr Wejrochowi, a szczególnie Dr Zaorskiemu za troskliwą opiekę lekarską podczas choroby naszej córki, siostrom pielęgniarkom oraz personelowi Szpitala Przemienienia Pańskiego — składają serdeczne podziękowanie rodzice i córka.
Danuta Warowska
Dziewanny 4

PODZIĘKOWANIE

P. P. Doc. Poradowskiej, Dr Reszke, Dr Łodzińskiemu za szczęśliwie przeprowadzoną skomplikowaną operację, siostrze Beringier, oraz całemu Zespołowi z Oddz. Chirurgii Dziecięcej przy ul. Kasprzaka, za troskliwą opiekę jaką otaczali córkę naszą Elżbietę Wojciechowską, serdeczne podziękowanie składają wdzięczni rodzice. 12519-1

Podziękowanie

Panu dr. doc. Wiechno oraz Panu dr. Wiśniewskiemu lekarzom Państw. Szpit. Nr 7 w Warszawie za udzieloną mojej ciężko chorej żonie niezwykle troskliwą, a bezinteresowną opiekę w wyniku której chora powróciła do zdrowia najserdeczniejsze podziękowanie składa — Jan Żurawski, Warszawa, ul. Gdańska 4a. 12251-1

Podziękowanie

Dr Med. Leonowi Ganglowi ordynatorowi III Oddziału Wewnętrznego — Szpitala Miejskiego Nr. 1 w Warszawie, za pełne oddanie swej wiedzy dla ratowania życia ojca naszego Stanisława Fabisiaka oraz siostrze oddziałowej, pielęgniarkom i całemu personelowi za ofiarną pomoc i troskliwą opiekę, serdeczne wyrazy podziękowania składają — żona i synowie.

PODZIĘKOWANIE

Adjunktowi dr Tylickiemu, doktorom: Gołębiowskiemu i Malińskiemu oraz siostrze Jadwidze Malanowskiej i instruktorkom Dąbrowskiej i Pieńkosz oraz całemu personelowi IV kliniki chirurgicznej przy Szpitalu Miejskim nr 1 za szczęśliwie przeprowadzoną operację oraz troskliwą opiekę składa podziękowanie
Joanna Szedrowicz

Podziękowanie

Dr med. Halinie Trusow za troskliwą opiekę podczas długotrwałej i ciężkiej choroby ś. p. Piotra Kopińskiego składają serdeczne podziękowanie: żona, dzieci i wnuczka. 12078-1

Farby, lakiery

POKOSTY
TON — GIPS
KREDĘ — KIT
Chemikalia techn.
polecają:
J. SZMAGLEWSKI
i Z. PIESTRZYŃSKI
W-wa-Praga, ul. Brzeska 10.

Odpady

IGELITOWE
stale kupuje
LUTOMSKI
NOWY ŚWIAT 48 m. 5

30 przyczep

SAMOCHODOWYCH
technicznie sprawnych (nośność 3—4 tony)
zakupimy

Oferty kierować: Miejskie Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego we Wrocławiu, ul. Kościuszki 67. k 5437-1

Roboty remontowe

oraz
usługi robót tokarskich, frezarskich, wiertarsko-frezarskich i szlifierskich,
przyjmuje do wykonania **Technikum Bud. Obrabiarek w Pruszkowie, ul. Pułaskiego 6, tel. 21-23**

Plastyk na płótnie na obuwie, sprzedaję. Nowy Świat 48 m. 5, godz. 16—18.

Prasę wulkanizacyjną — parową o skoku 400 mm, stole 400 X 500 mm, ciśnienie 60 ton, sprzedam. Wiadomość: Fort Mokotowski, — Gimnastyczna 42. 9359-0

Samochód Ford V8, 3 tony, w dobrym stanie odstąpi Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych im. H. Rutkowskiego w Jeziornie k. W-wy ul. Ogrodowa Nr 1. 9061-0

Sandałki dziecięce, cena od 45 do 55 zł sprzedaje hurtowo wytwórnia, Warszawa, Grochowska 229 (sklep). 10038-0

Sprzedam Chippendale gabinet mahoniowy w pełnym komplecie, Żelazna 45, Jeżewski. 9654-0

CZYTELNIK

REDAKCJA — Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Centrala 89241 2, 3, tel. Red. naczelny 418-57, Sekretariat 692-41, Dział miejski i red. nocna 892-42. Wydanie prowincjonalne 413-59, koresp. 80-525. Ogłoszenia przyjmuje Powszechna Ag. Reklamy, ul. Poznańska 38. Red. przyjmuje w dni powszednie w godz. od 10—12.

ADMINISTRACJA — ul. Wiejska 12, tel. 324-11. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Prenumerata miesięczna wynosi 14 zł Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 50 gr. — z dodatkiem ilustrowanym 70 gr. Prenumeratę naszego pisma na zagranicę przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46 — tel. 36-431 — Konto PKO — I-6-100024 Warszawa.

B-14

Konserwacje — Remonty

Adaptacje — Przeróbki oraz Uzupełnienia INSTALACJI WODOCIĄGOWEJ I KANALIZACYJNEJ WEWNĘTRZNEJ
(wewnątrz budynku na terenie posesji) w budynkach mieszkalnych, biurowych, przemysłowych itp.

wykonujemy
w terminach uzgodnionych ze zleceniodawcą.
Rozliczenia wg cenników urzędowych.
Miejskie Przedsiębiorstwa Instalacji Domowych W-wa, ul. Bracka 22, tel. 6-17-71, 6-17-72. K 4479-0

Nr IV Km. 1820, 1956 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego dla m. st. Warszawy rew. IV, mający kancelarię w Warszawie przy ul. Waszyngtona 126, na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 kwietnia 1957 r. o godz. 11 w Warszawie przy ul. Frascati nr 6 odbędzie się I licytacja ruchomości należących do Sylwestra Włodka, składających się z mebli, zegarów, obrazów, aparatu radiowego „Telefunken", maszyny do szycia „Adler", sześciu i pół metra klepki podłogowej, dziesięciu ram okiennych, sześciu ram balkonowych i 5250 szt. cegły, oszacowanych na łączną sumę zł 15.317.50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik
Warszawa, dnia 6 kwietnia 1957 r. 12437-1

KONKURS

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku - Podlaskim
poszukuje na podstawie konkursu kandydata na stanowisko
ARCHITEKTA POWIATOWEGO

Podania przyjmowane są do dnia 30.IV.57 r. Warunki Konkursu można otrzymać osobiście w Prezydium. K 5423-1

Walne zgromadzenie

członków Spółdzielni Mieszkan.-Budowlanej „Okęcinek" w Warszawie, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1957 r. o godzinie 11 w lokalu Nr 25 przy ul. Sabały 21. Porządek obrad: Zagajenie i wybór Prezydium; Odczytanie protokołów z Walnych Zgromadzeń w roku 1956; Sprawozdanie Zarządu; Sprawozdanie Rady Nadzorczej; Dyskusja nad sprawozdaniami; Zatwierdzenie sprawozdań i bilansu za rok 1956 oraz udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Zarządowi; Zatwierdzenie przydziałów mieszkań; Uchwalenie wysokości udziału członkowskiego; Uchwalenie planu finansowo - gospod. na rok 1957; Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu; Sprawa zwolnienia mieszkań i powzięcie uchwał; Wolne wnioski, informacje i zakończenie obrad. 12057-1

Taśmę filmową

IMPORTOWANĄ K 4527-0

szerokości 16 mm, odwracalną, kolorową, do światła dziennego i sztucznego, w opakowaniach po 30 m. b. w kasecie, w cenie zł 162 za kasetę 30 m. sprzeda Zarząd **Zaopatrzenia i Zbytu Urzędu Kinematografii.** Zgłoszenia instytucji państwowych, spółdzielczych oraz osób prywatnych należy kierować pod adresem: Warszawa, ul. Foksal 18 — III piętro pokój 84, tel. 6-94-61 wewn. 53.

ROBOTY

REMONTOWO - MONTAŻOWE
(wszelkiego rodzaju)
w przyśpieszonych terminach
wykonuje
PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - MONTAŻOWE
Włochy koło Warszawy, ul. Techników 36. K 1594-0

Wszelkiego rodzaju roboty budowlane

wykonuję
z własnych i powierzonych materiałów
Informacje w godz. 11—18, ul. Nowogrodzka 44—1 telefon 829-98. 10072-0

Narzędzia

tnące, pomiarowe, łożyska toczne
SPRZEDAJE
Spółdzielnia Pracy „MIKRO" Warszawa, Pl. Grzybowski 2. K 4501-0

Maszyny biurowe kupuje Sp-nia Pracy «MIKRO»

Warszawa, ul. Rutkowskiego 28, tel. 608-42. K 4504-0

Samochód osobowy „DKW" Sonderklasse" (nowe ogumienie, nowa tapicerka), wymagający niewielkiej naprawy — sprzedam okazyjnie. Wołomin, Kolejowa 8, godz. 17—19.

Sprzedam motocykl BMW 750 z wózkiem w idealnym stanie, zapasowy silnik i skrzynia biegów. Jabłonna, Modlińska 66 Hadryś.

Sprzedam „Opel - Super", stan dobry (23.000) lub zamienię na motocykl. Towarowa 6.

Sprzedam motocykl Sokół 600 z przyczepą po generalnym remoncie lub zamienię na samochód małolitrażowy do remontu. Warszawa Okęcie, Al. Krakowska nr 2. 11596-0

Sprzedam nowy telewizor marki „Rubin". Wiadomość tel. 447-13. 11604-1

Tanio sprzedam: dobry komplet mebli, stołowy, kuchenny, tapczan, lodówkę „Gazaparat", maszynę do pisania „Continental", duży kufer podróżny. Dzwonić: 457-33. 10290-0

NIERUCHOMOŚCI

Aktualna i zdecydowana sprzedaż! Ogrodnictwo cieplarniane; oraz sadownictwo około 2000 drzew owocowych, masywne zabudowania; resztówka 20 hektarów ziemi pszenno-buraczanej, ładne zabudowania, park — okolice Błonia. Nowogrodzka 42 m. 1. 8899-0

„Budowa" Jerozolimskie 49 —19 poleca duży wybór: willi jednorodzinnych, domków, placów (Warszawa — okolice).

Cztery place w Wawrze sprzedam tanio. Wiadomość: Władysław Trzepalek, Wawer, Sadowa 32 (dojazd autobusem „115").

Domek jednorodzinny i 2 sale o pow. 42 m kw. każda, światło, siła, placu 1000 m kw. (wolne od zaraz) — sprzedam. Jaworski. Grodzisk Mazowiecki, ul. Niepodległości 35, tel. 480. 10900-0

Domek murowany, wolny z ogródkiem pod Warszawą (komunikacja elektryczna) sprzedam okazyjnie. Targowa 71 m. 10, front. I piętro (godz. 9—17). 10086-0

Jelonki — domek murowany, pokój, kuchnia (plac 800 m). Gocławek — trzypokojowy, kuchnia (plac 1150 m) sprzedam pilnie. Wolna 9—12 11522-0

Gospodarstwo rolne (10 ha) budynki, inwentarz, blisko Warszawy — sprzedam pilnie. Wolska 9—12. 11523-0

Jednorodzinny domek w Legionowie, 5 minut od stacji zaraz do sprzedania. Wiadomość: tel. 322-308, w godz. 8—10 i 16—20. 10179-0

Plac budowlany 900 metrów woda, gaz, światło, Sadyba ładnie położony sprzedam. Zapłatyńska, Warszawa, Marszałkowska 58—12a.

Plac do sprzedania 1400 — 2000 m. kw. Piastów, ul. Ujejskiego 11. Dnie powszednie od 16—19. Niedziela cały dzień. 10230-0

Sprzedam pilnie willę 4-izbową, komfortową (270 tys.) w Podkowie Leśnej. Nowogrodzka 20/6. 9557-0

1-morgową działkę w Wesołej z zatwierdzonym planem na budowę domku sprzedam. Mokotowska 29 m. 43 (prawa oficyna, wejście przez Mokotowską 31), godz. 16—18. 10219-0

Złom

MONETY SREBRNE
w każdej ilości skupuje Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „ORNO"
Warszawa, ul. Bagno Nr 5 (I piętro). (Dojście przez ul. Próżną). k 1533-0

Roboty torowe

BUDOWĘ NOWYCH LINII KOLEJOWYCH I BOCZNIC
przyjmuje
Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 7, Warszawa, ul. Grójecka Nr 17, tel. 21-31-59. 12042-1

instalacje elektryczne

siła, światło, motory, remonty.
Przewijanie oraz wszelkie naprawy
wykonuje
TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE
Punkt Usługowy Elektromechaniczny — Domżał, Grójecka 1. 10980-1

Dobry linotyp

zakupi
Fabryka Samochodów Osobowych.
Oferty składać do Działu Administracyjno - Gospodarczego w. wym. fabryki. Adres: Warszawa, ul. Stalingradzka 13. k 1630-0

Stoły i biurka

odprzeda z remanentów po b. przystępnych cenach Sp-nia Pracy Usług Porządkowych „CZYSTOŚĆ"
W-WA, SKARYSZEWSKA 4 tel. 9-13-82 k 5424-1

Biuro usługowe

KUPNA I SPRZEDAŻY POJAZDÓW MECHANICZNYCH „FACHOWIEC"
SASKA KĘPA,
ul. Jakubowska 22 m. 6 telefon 925-41
Poleca swoje usługi 12633-0

Nutrie zarodowe

w różnym wieku, najlepszej rasy z wzorowej hodowli sprzedajemy
Warszawa — Włochy, Żeromskiego 35. 10920-1

Prywatny zakład mechaniczny

Warszawa
ul. Górczewska 172
PRZYJMUJE
prace w zakresie:
— **ROBÓT TOKARSKICH**
— **NA PRASACH MECHANICZNYCH**
— **WYKONANIA ŚRUB I NAKRĘTEK**
— **SZLIFOWANIA I OSTRZENIA NARZĘDZI**
(rozwiertaków, frezów itp.).

Willę czteropokojową komfortową wolną, garaż, mieszkanie trzypokojowe spółdzielcze w Warszawie; willę czteropokojową z wygodami podmiejską, hektar sadu sprzedam zdecydowanie. Nowogrodzka 42 m. 1.

Willę 8-pokojową pełnokomfortową w Podkowie Leśnej tanio sprzedam. Nowogrodzka 20—6. 10460-0

LOKALE

Dwa pokoje z łazienką i wspólną kuchnią w nowym budownictwie, rozkładowy pokój w nowym budownictwie, kuchnia, łazienka — wspólne oraz pokój z kuchnią w starym budownictwie zamienię na cztero lub trzypokojowe — nowe budownictwo, Oferty pisemne: „12381" Powszechna Agencja Reklamy, Poznańska 38. 12381-0

Dam pomieszczenie młodym dziewczętom w Grodzisku Mazowieckim. Wiadomość Warszawa, Noakowskiego 10—59. 12389-1

Dwa pokoje, kuchnia, wygody (bez łazienki, IV p.) zamienię na dwa razy po pokoju z kuchnią lub pokój z kuchnią i kawalerkę. Warunki korzystne. Oferty pisemne: „12310" Powszechna Agencja Reklamy, Poznańska 38. 12310-1

Samotny na stanowisku poszukuje pokoju soblokatorskiego. Oferty pisemne — „10267", Powszechna Agencja Reklamy, Poznańska 38.

Tłumaczka z Centrali Handlu Zagranicznego poszukuje pokoju. Może udzielać lekcji języka niemieckiego i angielskiego. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „8331", Powszechna Agencja Reklamy, Poznańska 38. 8331-1

ROŻNE

Bardzo ładnie, trwale odnawiamy, farbujemy obuwie, torebki w modnych wiosennych kolorach. Odnawiamy płaszcze skórzane oraz kurtki zamszowe, kożuszki. Termin 2 dni. „Odnowa", Nowogrodzka 15 (przy Kruczej). 9553-0

Dostawców artykułów galanteryjnych, odzieżowych, chustek, czapek, bluzek, swetrów, krawatów, koszul, pończoch, torebek, obuwia itp. poszukuje hurtownia. Oferty „8005" „Prasa", Kraków, Rynek Główny 46, k 5396a-0

Dzieci w wieku przedszkolnym przyjmę na letnisko w Orawce, pięknej miejscowości podgórskiej. Wiadomość: Sabina Obertaczowa, poczta Jabłonka Orawska. 9027-0

Farbujemy, chemicznie pierzemy garderobę, koce, swetry, pelisy, dywany (również ekspresem), odświeżamy skórzane płaszcze, obuwie, teczki. Jerozolimskie 53 (w podwórzu) „Barwa".

Fachowca z gotówką minimum 200.000 zł — poszukuje cegielnia w okolicy Błonia. Wiadomość: Błonie, Warszawska 13. 7645-0

Fototechnika, Warszawa, Żelazna 74 wykonuje wszelkie zamówienia na prace fotoamatorskie w 24 godziny. 7282

Garderobę wszelką — reperujemy, cerujemy, uzupełniamy braki terminowo, ul. Litewska 10 — sklep. 6900-0

Kulturalna samotna ogrodniczka poszukuje dzierżawy do morgi dobrej ziemi z mieszkaniem. O

Warszawski przemysł — z wynalazcami

Pięć zakładów przemysłowych w Stolicy zadeklarowało wstąpienie jako członkowie popierający do Stow. Wynalazców Polskich. Są to: Zakłady im. Kasprzaka, które wpłaciły już wpisowe i roczną składkę (7 tys. zł.), Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne, Zakłady Mechaniczne nr. 2 na ul. Czerniakowskiej, Zakłady Chem.-Farm. „Motor" i CHT przy ul. Nowogrodzkiej. Kontakty z przemysłem i nawiązanie ściślej współpracy, było m. in. tematem pierwszego posiedzenia Kom. Org. Oddziału Warszawskiego SWP, które odbyło się 15 bm. Na czele Komitetu stanęli inż. inż.: J. Nowacki, P. Wiercieński, F. Sztompka i Z. Adamski (akt)

Możliwości zatrudnienia są — lecz trzeba je uruchomić

Drugie z kolei posiedzenie Komisji d/s. Zatrudnienia przy StRN, które odbyło się 18 bm., poświęcone dwu sprawom: analizie przebiegu i planu zwolnień w stolicy oraz możliwości rozszerzenia frontu pracy.

Warszawski wydział zatrudnienia przeprowadził ostatnio badania w 25 centralnych instytucjach, w których zwolniono dotychczas 7868 osób. 4300 spośród nich wzięło odprawy, przy czym niewielkiej liczbie udało się usamodzielnić. Po pewnym okresie zgłoszą się oni do wydziału zatrudnienia.

Tych 25 instytucji zwolni jeszcze do końca roku około 3000 osób. Liczby tej nie można jednak uznać za ostateczną z uwagi na nie ustaloną dotąd strukturę organizacyjną resortów. Należy również podkreślić, że analiza, przeprowadzona przez Urząd Zatrudnienia, nie objęła pozostałych centralnych urzędów oraz przedsiębiorstw.

Przed wydziałem zatrudnienia stoją poważne zadania. Do osób zwalnianych z administracji, którym trzeba będzie dać pracę, dochodzi 750 absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, 2234 absolwentów techników, 2000 — szkół wyższych, 1000 oficerów, zwalnianych z wojska, 1000 pracowników aparatu MSW i co najmniej 1200 repatriantów, którzy osiedlą się w Warszawie.

Komisja widzi możliwości rozwiązania tego trudnego problemu w rozszerzeniu frontu pracy w gospodarce miejskiej oraz w przemyśle kluczowym. Miejska Komisja Planowania Gospodarczego przyjęła na siebie obowiązek przeanalizowania spraw lokalowych dla handlu, rzemiosła, usług i drobnej wytwórczości. Budownictwo miejskie, oddając do użytku bloki mieszkalne, nie wykańcza równocześnie lokali parterowych, które przez długi okres stoją w stanie surowym. Poza tym ciągle nienależycie postępuje sprawa rewindykacji lokali parterowych, zajętych przez biura. A przecież warunkiem rozwoju handlu i rzemiosła — a co za tym idzie stworzenia nowych miejsc pracy — jest sprawa zwolnienia lokali.

Komisja d/s. Zatrudnienia szuka również możliwości w podległych StRN przedsiębiorstwach i instytucjach. Stołeczny Zarząd Przemysłu będzie mógł w br. zatrudnić 2300 pracowników, gospodarka komunalna — 3000, oświata — 1053, wydział zdrowia — 1000 pielęgniarek i 700 innych pracowników, St. Związek Spółdzielczości Pracy obiecuje, że poza uruchomionymi już spółdzielniami, zorganizuje nowe, gdzie znajdzie zatrudnienie 2400 osób.

Mimo dość optymistycznych poglądów Komisji na sprawę zatrudnienia zwolnionych z administracji, sygnalizowano również o niepokojącym zjawisku obojętności ze strony różnych instytucji. I tak np. wydział zdrowia, mimo że potrzebuje 1000 pielęgniarek, do tej pory nie uruchomił kursu dla adeptek tego zawodu, zwalnianych z administracji. Nie uruchomił również (mimo kolosalnego braku łóżek szpitalnych) szpitala w zwolnionym budynku przy ul. Grenadierów. Warunkuje to uzyskaniem 12 mln zł na adaptację, nie wchodząc w sytuację StRN, której budżet został przez Sejm poważnie obniżony. Gospodarka komunalna, zamiast od razu uruchomić w przekazanym jej kasynie oficerskim hotel, żąda na adaptację 6 mln zł. A przecież, poza aspektem zatrudnienia, istnieje problem braku miejsc w hotelach miejskich.

Komisja d/s Zatrudnienia zamierza we wszystkich tych sprawach wystąpić z wnioskami do Prezydium St RN o wydanie specjalnych uchwał. (Ibe)

Błyskawiczna ankieta o Zamku

Podjąć, odłożyć, czy zrezygnować

Z dnia na dzień pęcznieje redakcyjna teczka z odpowiedziami na ankietowe pytanie „Życia": czy odbudować Zamek Królewski, czy nie? Napływ listów aż nazbyt wymownie świadczy o wielkim zainteresowaniu tą sprawą nie tylko wśród Czytelników warszawskich.

Zamieszczamy dziś fragmenty pierwszych listów opowiadających się zarówno „za" jak i „przeciw". Aby uniknąć wszelkich nieporozumień zaczniemy od zacytowania anonimu:

„W waszej ankiecie „czy odbudować Zamek?" jak zwykle dorabiacie opinię publiczną do waszego własnego stanowiska. Zwracacie się w niej do ludzi dobrze sytuowanych materialnie, (wyliczone nazwiska), którym być może nic już do szczęścia nie brakuje, jak widok Zamku". (Tu następuje ostry komentarz oraz przeprosiny, iż list został napisany ołówkiem).

Anonim jest, oczywiście, nieporozumieniem. Zadanie ankiety dziennikarskiej polega właśnie na stworzeniu możliwości wypowiedzenia się wszystkich, którzy na sprawę rekonstrukcji Zamku mają własny pogląd...

LIST PROJEKTANTA

Z pierwszych wypowiedzi w błyskawicznej ankiecie „Życia" wynika, że opinia publiczna nie jest dostatecznie poinformowana o szeregu czynników kształtujących pogląd o celowości tej odbudowy. Sądzę, że należałoby poinformować społeczeństwo o ilościach zachowywanych relikwii zamkowych. Liczba ich jest bowiem imponująca. Podaję niektóre dane.

Z wyposażenia wnętrz Stanisławowskich pozostało:
kominki — było 11 szt., zachowało się osiem,
drzwi — z dwunastu typów zachowały się wszystkie, (ilościowo 38 szt. skrzydeł, co stanowi 70 proc. całości),
portefenetry — było 8 typów zachowały się wszystkie (ilościowo 69 szt. — połowa)
drzwi inne (oszklone itp). zachowało się 62 szt.
detale kamieniarki zewnętrznej — zachowało się ok. 40 proc.

Są to tylko przykłady. W podobnym procencie zachowały się inne detale. W tej liczbie wszystkie obrazy i stojące we wnętrzach rzeźby, jak również kilka kompletów mebli.

Całkowita odbudowa bryły zamkowej, z możliwością użytkowania 65—70 proc. powierzchni, kosztowałaby około 130 milionów zł. Rekonstrukcja 20 kilku sal Stanisławowskich mogłaby być wykonana później i z tych samych względów należałoby ją prowadzić przez dłuższy okres czasu. Przeciętny koszt jednej sali wyniesie 3—4 milionów zł.

Licząc, że w razie kontynuowania rozpoczętej ankiety zechcą panowie zapoznać zainteresowanych z tymi danymi proponuję włączenie do ankiety, w wypadku odpowiedzi negatywnych — następującego pytania:

— Co robić z zachowanymi fragmentami? Ocalenie ich wymagałoby wybudowania całego muzeum.

Jan Bogusławski
(autor projektu rekonstrukcji)

RACZEJ NOWE MUZEUM

Urodziłem się w Warszawie, w b. Zamku Królewskim. Niezatarta pamięć o wspaniałości sal królewskich pozostanie w pamięci do końca mojego życia. „Kaplica", „Sala rycerska", „Sala tronowa" itp. obrazy i sufity, wykonane przez Baciarellego i innych artystów, nie dadzą się żadną miarą odtworzyć. Wobec powyższego jestem zdania, że nie należy odbudowywać Zamku Królewskiego, a w tym miejscu postawić muzeum z wieżą zegarową, gdzie mieściłyby się pamiątki uratowane tak po pierwszej jak i po drugiej wojnie światowej, jak również biblioteka narodowa.

Stanisław Jaroszewski
Warszawa
(Bibliotekarze wypowiedzieli się negatywnie — przyp. Red.).

TYLKO BASZTA

Na Rynku Krakowskim stoi baszta wartownicza — część zburzonego budynku. Na pl. Saskim w Warszawie znajduje się w ocalałych arkadach grób Nieznanego Żołnierza. Nikomu jednak nie przyjdzie do głowy odbudowywać dla tych „reliktów przeszłości" całego tła architektonicznego. Tak też z Zamkiem. Nonsensem ekonomicznym i teatralnym gestem byłaby chęć pseudoodbudowy — bowiem kształtu przeszłości już nic nie wskrzesi. Natomiast wypowiadam się za restytucją samej baszty wieżowej, skomponowanej na tle nowoczesnego użytkowego budynku. W ten sposób pogodzi się nasze historyczne pragnienie z duchem czasu.

Inż. arch. **H. Milich**

PAMIĘTAJMY O POMNIKU BOHATERÓW

Moim zdaniem byłego Zamku Królewskiego nie należy odbudowywać z następujących powodów: Dosyć już nabudowaliśmy gmachów reprezentacyjnych, dekoracyjnych, wieżowców i w ogóle luksusów, nie mając jednocześnie gdzie mieszkać. Pora już skończyć z kierunkiem „przypiął kwiatek do kożucha".

Nie zanosi się na to, żebyśmy prędko dostali króla więc Zamek Królewski jest niepotrzebny. Jeśli zaś w tym Zamku miałoby być muzeum biblioteka czy coś innego, to lepiej od razu wybudować odpowiedni gmach, specjalnie w tym celu zaprojektowany. Gdyby Zamek istniał trzeba by było adaptować go do jakiegoś celu, chociaż, oczywiście, taki adaptowany budynek nie zastąpi nowego. Ale budować od nowa taką namiastkę — po co?

Nie wiem jak wyglądał Zamek w jego pierwotnej formie i po pierwszych przebudowach... Zechcą mi wybaczyć panowie specjalnie upoważnieni do wypowiadania się w sprawach sztuki i piękna, ale moim zdaniem, zdaniem laika Zamek ten był po prostu brzydki i odbudowywać go nie ma po co.

Wkrótce ma być budowany okazały Pomnik Bohaterów Warszawy. Stawiam wniosek o umieszczenie tego Pomnika na miejscu b. Zamku.

inż. **L. W.**
(nazwisko i adres znane redakcji)

*

W dzisiejszej poczcie przeważają wypowiedzi negatywne. Na prośbę inż. arch. J. Bogusławskiego włączamy do ankiety pytanie: Co zrobić z ocalałymi szczątkami Zamku?

Liczymy na dalszy liczny udział Czytelników w tej tak bliskiej każdemu z nas sprawie. (jes)

Wystawa turystyki górskiej

Po raz pierwszy w Warszawie otwarta została wystawa o turystyce górskiej, zorganizowana staraniem Komisji Turystyki Górskiej Oddziału Stołecznego PTTK.

Wystawa mieści się w Pałacu Kultury. Dział historyczny w 8 planszach przedstawia główne etapy rozwojowe polskiej turystyki górskiej, jak: poszukiwanie skarbów w górach, pierwsze zdobycie Swinicy, wędrówki górskie Staszica, Chałubińskiego, Barabasza.

Polskie tereny górskie ilustrują piękne, duże fotografie najładniejszych i najciekawszych krajobrazów, miejscowości, zabytków i flory. Na 20 planszach przesuwają się kolejno: Góry Świętokrzyskie, Sudety — grzbiet Karkonoszy oraz Ślęża, grupa Śnieżnika, góry Stołowe; Beskidy: Śląski i Wysoki z Babią Górą, Gorce: Beskid Sądecki, Pieniny, Bieszczady, wreszcie Tatry i Podhale.

Bardzo ciekawy jest dział obejmujący polski alpinizm. Są tu plansze poświęcone wyprawom Polaków w Alpy, na najwyższe szczyty Andów, w Góry Księżycowe Afryki Środkowej, na lodowce Spitzbergenu, wreszcie tragicznej wyprawie w Himalaje. Jest i konwencja Polsko-Czechosłowacka w Tatrach, jej zasięg terytorialny i frekwencja.

Społeczeństwo warszawskie licznie odwiedza wystawę. Brak jednak dotychczas wycieczek zorganizowanych w zakładach pracy przez koła zakładowe PTTK. Trzeba pamiętać, że wystawa otwarta jest tylko do 30 bm. Należy koniecznie skorzystać z tak rzadkiej sposobności zapropagowania turystyki górskiej w zakładach pracy.

Dziś rozpoczyna się następna faza — przy projekcie mostu pod Cytadelą

Od dziś rana ekipa projektantów przystępuje do opracowania technicznej fazy projektu konstrukcji stalowej mostu przez Wisłę pod Cytadelą.

Stało się to możliwe po zatwierdzeniu projektu wstępnego. Nastąpiło ono w czwartek na posiedzeniu Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych.

Prace przy projektach prowadzone są przez Biuro Studiów i Projektów Konstrukcji Stalowych Budownictwa — pod kierunkiem głównego projektanta mostu mgr. inż. **Janusza Ratyńskiego.**

Zgodnie z harmonogramem zatwierdzonym w czasie przetargu — projekt techniczny będzie gotowy 15 sierpnia br.

Jak już pisaliśmy zamówienie pierwszej partii stali, obejmującej ok. jednej trzeciej całości zapotrzebowania, „Mostostal" złożył w „Konstalu".

Zamówienie na resztę stali zostanie złożone (również zgodnie z harmonogramem) 15 lipca br.

Produkcja elementów mostu rozpocznie się — zgodnie z planem wytwórni i planem dostaw — w czwartym kwartale br.

Generalnym koordynatorem wszystkich planów — zarówno projektów dostaw jak i montażu jest inż. **Bartłomiej Orman.**

Po wybuchu pocisku — stan zdrowia 5 chłopców nadal groźny

W szpitalu przy ul. Działdowskiej na oddziale chirurgii dziecięcej umieszczono trzech chłopców, którzy zostali zranieni w środę eksplodującym pociskiem (o czym pisaliśmy w czwartek). Jak nas poinformował lekarz dyżurny, stan ich zdrowia jest nadal groźny.

Najbardziej ucierpiał w czasie eksplozji 9-letni Marek Laskus. Stracił on oko, ponadto ma poważnie uszkodzoną czaszkę i płuca. W dalszym ciągu walczy ze śmiercią. Nieco lepiej czują się: Władysław Marczak i Krzysztof Styczek.

Dwaj pozostali: bracia Marczakowie przebywają na oddziale okulistycznym w szpitalu przy ul. Oczki 6. Ci ostatni po zabiegach chirurgicznych czują się lepiej, ale istnieje niebezpieczeństwo dalszych powikłań chorobowych. (WM)

W reporterskim skrócie

UŁATWIONY ZAKUP MIESZKAŃ

Komenda Dzielnicowa MO Ochota, prowadzi dochodzenie w sprawie zatrzymanego Wincentego Tomaszewskiego (bez stałego miejsca zamieszkania i bez pracy), który twierdząc, że jest pracownikiem kwaterunku i że jest w stanie ułatwić uzyskanie mieszkań, wyłudzał od różnych osób pieniądze.

Osoby zainteresowane, mogą się zgłaszać do KD MO Ochota, ul. Wita Stwosza 31 p. 28.

NA JEZDNI

Samochód osobowy (MPT-78690) kierowany przez Jerzego Przybylaka (zam. przy ul. Bałuckiego 20 m. 9) potrącił w Al. gen. Zajączka, Euzebiusza Sztuckiego. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go z pękniętą podstawą czaszki do szpitala przy ul. Działdowskiej.

Na ul. Białostockiej, samochód (B-76112) prowadzony przez Zdzisława Węgierskiego (zam. przy ul. Ząbkowskiej 30 m. 70) potrącił Leona L. Potrącony doznał złamania nogi i przebywa w szpitalu nr. 4.

Przedświąteczny i świąteczny informator

Święta tuż, tuż. Ostatnie chwile na dokonanie zakupów. Dziś jeszcze wszystkie sklepy spożywcze i przemysłowe czynne będą do godz. 21., w sobotę — do godz. 18.

„Słodkie rzeczy" będzie można kupić na świątecznym kiermaszu wyrobów cukierniczych w „Centralnej" na MDM, „Kolorowej" i „Maskotce" na Targowej, „Zorzy" na Bielanach i „Katarzynce" na Grochowie.

„Coś z ryb, mięsa i sałatek" — będzie można kupić dziś i jutro na przedświątecznym kiermaszu garmażeryjnym w „Cristalu", „Złotej Rybce", „Stolicy", „Oazie", „Wiśle", „Puławiance" i w „Patrii".

Informacja dla amatorów spirytualii: w sobotę wszystkie sklepy monopolowe i zakłady gastronomiczne prowadzą normalną sprzedaż napojów alkoholowych.

W sobotę **zakłady gastronomiczne** czynne będą do godz. 18, z wyjątkiem „dyżurantów", które będą otwarte do godz. 23: **„Ochota"** — ul. Grójecka 20, **„Studencka"** — ul. Rakowiecka 49, **„Lubelski"** — Al. Jerozolimskie 109, **„Klubowa"** — Al. Jerozolimskie 53, **„Dzik"** — ul. Nowogrodzka 42, **„Żak"** — ul. Kasprowicza, **„Rejonowa"** — ul. Wolska 3, **„Gołąbek"** — ul. Grochowska 344, **„Miś"** — ul. Projektowana 5, **„Oaza"** — ul. Targowa 42, **„Pod Żółwiem"** — ul. Targowa 25, **„Danusia"** — Al. Jerozolimskie 59, **„Kolorowa"** — ul. Targowa 64, **„Wrocławski"** — ul. Hibnera 4.

W pierwszy dzień świąt, 21 bm. wszystkie sklepy i zakłady gastronomiczne będą nieczynne, z wyjątkiem 17 dyżurujących: „Puławianka" — ul. Puławska 18, **„Lotos"** — ul. Belwederska 2, **„Raszyńska"** — ul. Grójecka 64, **„MDM"** — Pl. Konstytucji 2, **„Nowa"** — Pl. Konstytucji, **„Kujawianka"** — ul. Mokotowska 73, **„Bałtyk"** — ul. Mierosławskiego 19, **„Lotnicza"** — ul. Ożarowska 59, **„Kowalewska"** — ul. Leszno 32, **„Robotnicza"** — ul. Grochowska 234, **„Nowy Świat"** — ul. Nowy Świat 61, **„Wisła"** — ul. Targowa 59, **„Rybacki"** — ul. Brzeska 6, **„Miś"** — Projektowana 5, **„Centralna"** — ul. Marszałkowska 80, **„Krysieńka"** — ul. Marszałkowska 104, **„Dworcowa"** — ul. Towarowa 10.

W drugi dzień świąt, 22 bm. wszystkie sklepy i zakłady gastronomiczne będą czynne jak w każdą niedzielę.

*

Dla amatorów sobotnich rozjazdów po mieście i świątecznych odwiedzin — **komunikacja miejska podaje, że w sobotę tramwaje, trolejbusy i autobusy kursować będą normalnie,** według rozkładu powszedniego dnia. Komunikacja nocna z soboty na niedzielę — również bez zmian.

W pierwszy i drugi dzień Wielkanocy komunikacja według niedzielnego rozkładu jazdy, z tym, że ilość wozów będzie mniejsza.

*

Jeśli ktoś nadmiernie uszczupli finansowe zasoby swojej kieszeni, będzie mógł podjąć jeszcze w sobotę do godz. 17 pieniądze w oddziałach i ekspozyturach PKO. Natomiast **w czasie Świąt czynne będą tylko dwa urzędy pocztowe: kiosk na Dworcu Głównym i Warszawa 10 — przy pl. Konstytucji.**

W pierwszy dzień Świąt czynnych będzie (w godz. 9—11) **dwadzieścia urzędów pocztowych:** listonosze roznosić będą przesyłki expressowe i paczki żywnościowe. W drugi dzień Świąt doręczane będą wszystkie przesyłki.

*

Na wszelki wypadek — gdyby się ktoś przejadł lub przepił — NUMER POGOTOWIA RATUNKOWEGO — 09. Gdyby zaś instalacje domowe, elektryczne czy gazowe spłatały świątecznego figla: POGOTOWIE MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA INSTALACJI DOMOWYCH — TEL. 212593, ul. Górnośląska 45, WINDY — tel. 86843, POGOTOWIE GAZOWNI — tel. 84587, 84597, POGOTOWIE SIECI ELEKTRYCZNYCH — tel. 63519., STRAŻ POŻARNA — 08.

Babki i mazurki na wielkanocny stół

Niecodzienny widok przedstawia wnętrze kawiarni „Centralna" przy ul. Marszałkowskiej. Zniknęły gdzieś kawiarniane stoliki, a zamiast nich pojawił się długi stół „w podkowę", pokryty białym obrusem i zastawiony jak do wielkiej uczty. Tylko, że „ucztą" jest wyłącznie słodka, a „goście" zamiast zasiąść do stołu, chodzą wokół niego, wypatrując co ładniejsze babki, mazurki czy torty.

Świąteczny kiermasz wyrobów cukierniczych w „Centralnej" otwarty został w czwartek, o godz. 12 w południe. Do godz. 2 było już około 200 kupujących. Ruch jest jeszcze stosunkowo niewielki, większy będzie w piątek i w sobotę, każdy pragnie przecież mieć świeże ciasta na świąteczny stół.

Jest w czym wybierać: babki, strucle, keksy, a przede wszystkim, oczywiście, specjalność wielkanocna — mazurki.

Przejdźmy się teraz do jednej z pracowni cukierniczych WZG, które zaopatrują kiermasz w swoje wyroby. Pracownia przy ul. Górskiego 4 jest jedną z największych i najnowocześniejszych — liczy sobie niespełna 2 lata istnienia, ma doskonałą wentylację, maszyny i piec, dobre warunki sanitarne.

I tutaj jest dzisiaj inaczej, niż co dzień — ze świecą nie znajdziesz ani jednego ciastka. Ostatnie ciastka wyszły z pracowni w środę. Od 6 rano w czwartek idzie już tylko „produkcja" świąteczna i to pełną parą. 40 osób załogi pracuje na dwie zmiany przez całą dobę i skończy „cykl" dopiero w sobotę o godz. 12 w południe.

Na trzydniową produkcję świąteczną trzeba było zgromadzić nie lada zapasy: 3 tony mąki, 2 tony cukru, 40 tys. jaj, 1200 kg masła, 500 kg owoców w cukrze, 200 kg czekolady, 120 kg migdałów, nie licząc takich „detali", jak spirytus, smaki do ciast, koniaki, wanilia, rodzynki, figi i orzechy. W ostatniej chwili doszło jeszcze do tego 300 kg pomarańcz — przydadzą się do tortów.

Pracownia cukiernicza przy ul. Górskiego da na święta:

1500 kg babek, 2000 kg strucli, 600—700 kg babek piaskowych, 1500 mazurków, 800 tortów i 600 keksów, jak również sporą ilość torcików, babek w czekoladzie, stefanek itp. (ps)

Bajki z nagrodami

Inwalidzka Spółdzielnia Emerytów Nauczycieli „Wspólna Sprawa" produkuje biało-czarne i kolorowe bajki przezrocza, które cieszą się wielkim uznaniem dzieci.

Spółdzielnia urządziła w kawiarni „Miś" na Pradze losowanie nagród między odbiorców swoich bajek. Wśród nagród były zegarki na rękę, popularne aparaty fotograficzne, piłki, albumy do znaczków i książki. W losowaniu wzięło udział 1300 dzieci z całej Polski.

Na zdjęciu — mała Elżbietka z Poznania otrzymuje jako nagrodę aparat fotograficzny.

Foto — Wł. Terpiłowski — „Wspólna Sprawa".

Mniejsze nasilenie wyjazdów — niż w Święta zeszłoroczne

Kolejowe kasy „Orbisu" nie odczuły, jak dotąd przedświątecznej „gorączki". Od poniedziałku do czwartku wszystkie orbisowskie placówki sprzedały łącznie ok. 50 tysięcy biletów, co w porównaniu z tym samym okresem ub. roku nie stanowi zbyt pokaźnej ilości. Największym powodzeniem spośród wszystkich miejscowości cieszą się Zakopane i Krynica. Ilość biletów sypialnych, jakimi dysponuje „Orbis" wynosi ok. 900 dziennie, i cały ten „komplet" kasy bez trudu sprzedają chętnym.

Największe nasilenie sprzedaży biletów przewidywane jest na dzisiaj, bo jak zwykle warszawiacy, wyjeżdżający w piątek, czy sobotę, odkładają kupno biletu na ostatni moment.

Uspokoiło się też nieco w kasach PKS, które od środy sprzedały ok. 7 tysięcy biletów. Od środy powodzenie tych kas nieco zmalało, ale i tak kasjerzy pracujący od 6—22 mają pełne ręce roboty.

Dużo mniej, niż zwykle jest w tym roku list zbiorczych składanych przez instytucje. To chyba dowód, że łatwiej jest obecnie nabywać bilety samemu.

Na brak przedświątecznych „korków" w „Orbisie" wpłynęła większa ilość kas (doszły w tym roku nowouruchomione kasy na Grójeckiej i Puławskiej) oraz przedłużenie czasu pracy 43 orbisowskich kas o godzinę.

Wycieczka rowerami

Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej zaprasza na dwudniową wycieczkę rowerową w okolice Tomaszowa. W programie zwiedzenie lasów Spalskich, Źródeł Błękitnych i szeregu zabytków. Wyjazd 21 bm. o godz. 7.30 z dworca Warszawa-Śródmieście do Koluszek pociągiem elektrycznym. Zapisy przyjmuje SBOT al. Jerozolimskie 28, tel. 625-89.

CO I GDZIE

TEATRY

BUFFO (Konopnickiej 6) — Dzieje grzechów — g. 19.15.

Uwaga! Pozostałe teatry dziś nieczynne.

KINA

PRZYJAŹŃ (Pałac Kultury) — Decydujący moment (od l. 12) — g. 11, 13, 15, 17, g. 18.30 i 20.30 seanse z wyst. artyst.

MŁODA GWARDIA (Pałac Kultury) — Bajka o smoku — g. 11, Decydujący moment — g. 12, 14, 16, g. 17.30 i 19.30 z wyst. artyst.

1 MAJ (Podskarbińska 4) — Czarownica (od l. 14) — g. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30

STOLICA (Narbutta 50a) — Pasterka i kominiarczyk (od l. 7) — g. 10, 12, 14, Puccini (od l. 12) — g. 16, 18, 20.

CZAJKA (Czerniakowska 73) — Król się bawi — g. 17 i 19.30.

MEWA (Stalingradzka 10) — Prywatne życie Henryka VIII (od l. 18) — g. 14, 16, Ona tańczyła jedno lato (od l. 18) — g. 18, 20.

STUDIO (Mazowiecka 6-8) — Mąż idealny (od l. 16) — g. 17, 19.

ENERGETYK (Wybrzeże Kościuszkowskie 37) — Przygody dzielnego wojaka Szwejka (od l. 7) — g. 16, Tata, mama, moja żona i ja — g. 18, 20.

CZERNIAKÓW (Czerniakowska 102) — Do ostatniej kropli krwi (od l. 12) — g. 18, 20.

AVIA (Siedlecka 47) — Sprawa 306 (od l. 12) — g. 18, 20.

KLUB (Wyzwolenia 3-5) — Dziewczęta z Placu Hiszpańskiego — g. 11, 13, 15, 17, 19, 21.

CASINO (Szwoleżerów 4) — Panienki z międzymiastowej (od l. 16) — g. 16.30 i 18.30.

REDUTA (Wolska 159, wejście od ul. Gizów) — Pan kapitan i jego bohater — g. 16, 18.

WYSTAWY

„Życie i twórczość Adama Mickiewicza", Rynek Starego Miasta 20, czynna (oprócz poniedziałków) w godz. 10—16, w czwartki g. 10—18, w niedziele g. 10—17.

Wystawa Instytutu Zoologicznego PAN, Wilcza 64, czynna (oprócz poniedziałków) w godz. 9—13, w środy g. 9—19, w niedziele i święta g. 10—18.

Ogólnopolska Wystawa Architektury Wnętrz, „Zachęta", Pl. Małachowskiego 3 oraz sale redutowe Teatru Narodowego, godz. 11—19.

Wystawa malarstwa Mariana Tomaszewskiego i fotografii Jerzego Kosińskiego, Staromiejski Dom Kultury, Rynek St. Miasta 2, godz. 13—19 (oprócz poniedziałków).

Wystawa prac graficznych i rysunków plastyków warszawskich grupy „Korekta" oraz prac inż. arch. Tadeusza Iskierki, Czechosłowacki Ośrodek Kulturalny, Marszałkowska 77-79, godz. 14—19 (oprócz niedziel). Wystawa obejmuje prace z pobytu polskich plastyków w Czechosłowacji.

„Polska Turystyka Górska", Pałac Kultury, godz. 9—18 (oprócz poniedziałków).

Mauzoleum Walki i Męczeństwa (1939—1945), Al. I Armii WP 25, godz. 10—17 (oprócz poniedziałków),

RADIO

na dzień 19 kwietnia 1957 r. (piątek).

Na fali 1322 m.

Progr. dnia: 6.15 11.5 Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.05.

5.00—6.15 Transm. pr. II 6.20 Muz. 6.35 Muz. i aktualn. 9.00 Przerwa 12.10 Aud. dla wsi 12.20 Muz. 12.30 „Kawiarnia pod uśmiechem" 13.00 Muz. lud. 13.25 „Fala 56" 13.40 Muz. 15.06 Koresp. z krajów Demokracji Ludowej 15.10 Konc. 16.00 Z życia Zw. Radzieckiego 16.30 „Z twórczości kameralnej Franciszka Schuberta" 17.00 Radiowy kurs nauki jęz. rosyjskiego 17.15 Konc. 17.35 Utw. skrzypc. 18.00 „Złote okna" 18.20 „Nafta wraca pod ziemię" — pog. 18.30 Utw. komp. rosyjskich 19.05 Radiostacja młodości 19.30 „Noc" 19.45 Muz. 21.30 Muz.

Na fali 367 m.

Progr. dnia: 6.55 15.05 Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50.

5.10 Rozmaitości roln. 5.30 Muz. 5.50 Gimn. 6.10 Muz. 6.25 Kal. rad. 6.30 Muz. 7.10 Muz. 8.15 Konc 8.36 Muz 9.00 Aud. dla kl. X 9.30 Muz. 9.40 Aud. dla przedszkoli 10.00 „Wielkanoc" — opow. 10.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem 10.40 Konc. 12.10 Aud. dla wsi 12.20 Przerwa 15.10 Chorały wielkopostne 15.30 Aud. dla dzieci 16.05 Konc. 16.50 „Żaki czy nie żaki" — pog. 17.00 Muz. 17.40 Na warsz. fali 18.00 Muz. 18.35 Muz. i aktualn. 19.00 Konc. 19.30 Muz. 20.34 Kronika sport. 20.45 „Pelleas i Melisanda" — słuch. 22.15 Muz. 22.52 Konc.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Dyżury szpitali

Interna — Chocimska 5, Leszno 15, Oczki 6. **Chir. ogólna** — Kasprzaka 17, Świerczewskiego 67, Chocimska 5. **Chir. urazowa** — Świerczewskiego 67. **Chir. szczękowa** — Oczki 6. **Chir. dziecięca** — Litewska 16. **Położn.-ginekol.** — Solec 93, Madalińskiego 25, Żelazna 90, Płocka 26. **Okulistyka, Laryngologia, Urologia** — Kasprzaka 17. **Ambulatorium chirurgiczno-urazowe dziecięce** czynne w godz. 14—20, ul. Chłodna nr 8/12.

ULOTKI... NA ULOTKI

Aby nauczyć warszawiaków przechodzenia przez jezdnię postanowiono w ciągu kilku dni zrzucać z samolotów ulotki z przepisami ruchu.

Jak informują w kołach nie miarodajnych Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania projektuje wysłanie na miasto samochodów, z których rozrzucano by ulotki z napisami: „Nie zaśmiecać ulic!"

POMYŁKA ZA 41 ZŁ

Bywają pechowe dni, w czasie których chochlik drukarsko-korektorski szaleje w całej gazecie. Na skutek tych właśnie szaleństw wielu naszych Czytelników, którzy przeczytali ogłoszenie o wydaniu Poradnika Fotograficznego w cenie 4 zł—zostało wprowadzonych w błąd. Foto-amatorzy doznali w księgarniach przykrego rozczarowania, gdyż za Poradnik musieli — zgodnie z rzeczywistą ceną — zapłacić 45 zł.

Czytelników naszych przepraszamy za pomyłkę i zawiadamiamy, że za urządzanie spóźnionych prima-aprilisowych kawałów złośliwy chochlik został ukarany i klęczy w kącie na grochu.

Dział Ogłoszeń.

KOMU? KOMU?

Po cenie przystępnej można nabyć każdą ilość kurzu. Dobrze zmagazynowany i świetnie zakonserwowany. Za kurz zeszłoroczny doliczany jest tylko 5-procentowy dodatek.

Kurz ten przechowywany jest w faldach kotary kina „Muranów". Za pośrednictwo nie żądam ani grosza.

Filip.

WYPOMINKI

Cytryna owoc poszukiwany, zwłaszcza w okresie szalejącej grypy. Wprawdzie grypa jakoś mnie ominęła (tfu, tfu), ale przepadam za herbatą z cytrynką. Stanąłem więc w „ogonku" w Delikatesach przy CDT na Brackiej. Wkrótce jednak zrezygnowałem. Wyszedłem spocony jak ruda mysz. Kto wie czy nie nabawię się grypy. Brak wentylacji sprawia, że ludzie duszą się i złorzeczą na kierownictwo „Delikatesów", które zapomina o podniesieniu klap wentylacyjnych. (Wit).

CO TO JEST?

Wisi na drzewie, zielone i śpiewa. Wiemy, wiemy — odpowiecie — śledź. Ale tego na pewno nie zgadniecie: Wisi na łańcuchu, całe w strzępach i jest niezdatne do użytku. To już trudniejsze, prawda? Więc sam powiem: książka telefoniczna przy CDT od strony Brackiej. Świadectwo niecierpliwości i... braku kultury użytkowników. W.O.